Nr 192 — **Kraków, Czwartek 24 Sierpnia 1905.** — **Rok XXIV.**

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Konferencye w Ischlu.

W willi cesarskiej w Ischlu toczą się od dni kilku ważne narady. Cesarz zgromadził tam około siebie najwyższych swoich doradców z obu części monarchii. Onegdaj i wczoraj przyjmował po kolei ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, wspólnych ministrów wojny i finansów, obu prezydentów gabinetu Gautscha i Fejervarego, szefa sztabu generalnego Becka i austryackiego ministra finansów Cosela. Następnie odbyła się pod przewodnictwem cesarza konferencya, która trwała do godziny piątej po południu. Przedmiotem obrad były kwestye, jakie wyłoniły się z przesilenia na Węgrzech dla obu części monarchii.

Są to kwestye wielkiej doniosłości. Po raz pierwszy od utworzenia dualistycznego ustroju monarchii nie ma ona uchwalonego legalnie przez obustronne delegacye budżetu; co więcej, nie ma nawet widoków, iżby wkrótce już budżet taki otrzymać można. Nie ulega bowiem wątpliwości, że dopóki na Węgrzech „rządzić“ będzie obecny gabinet, opozycya w Sejmie węgierskim nie dopuści do wyboru delegacyi.

O rezultacie narad w Ischlu dotychczas nic pewnego nie wiadomo. Urzędowe źródła informacyjne milczą jeszcze, prywatne doniesienia zawierają kilka wersyj — po części sprzecznych.

Według jednej z nich korona zamierza raz jeszcze popróbować, czy nie powiedzie się przywrócić na Węgrzech normalnych stosunków przez nawiązanie nowych rokowań z koalicyą opozycyjną. Rokowania te rozpocząć się mają przed ponownem zebraniem się Sejmu węgierskiego. Ten sposób wybrnięcia z obecnych trudności byłby najwłaściwszym; cóż, kiedy tylko w takim razie spodziewać się można po nim dobrego rezultatu, jeśli korona zdecyduje się na nowe ustępstwa na rzecz węgierskich postulatów narodowych w dziedzinie wojskowej. Bez takich ustępstw o przejednaniu opozycyi na Węgrzech ani myśleć nie można. Węgierskie dzienniki opozycyjne zapewniają teraz, wobec narad w Ischlu, ponownie i to z wielką stanowczością, że bez przyznania Węgrom komendy madziarskiej kompromis nie będzie możliwym. Na to znów odpowiadają z kół rządowych, że w zapatrywaniach sfer miarodajnych na kwestyę języka komendy żadna w ostatnim czasie nie zaszła zmiana, co znaczy, że sfery te i dzisiaj zajmują wobec tego głównego postulatu węgierskiego stanowisko odmowne. Obecność szefa generalnego sztabu Becka w Ischlu wskazywałaby na to, iż tam i te kwestye ponownie wzięto pod rozwagę; jeśli atoli rzeczywiście nie zmieniono dotychczas zapatrywań, ponowne nawiązanie rokowań z opozycyą węgierską nie miałoby najmniejszego celu, ani nawet sensu.

Wersyi tej przeczy też inna, najnowsza — według której bar. Fejervary gotów jest iść na przebój w walce z opozycyą. Przedłożył on rzekomo koronie następujące propozycye: Jeśliby nowa sesya Sejmu węgierskiego nie sprowadziła żadnej zmiany, traktaty handlowe zostaną do końca doprowadzone bez udziału węgierskiego rządu i Sejmu. Wspólny budżet zostanie ustalony bez delegacyj, a zamiast rekrutów zostaną powołani zapasowi rezerwiści. Następnie w jesieni zostałby Sejm rozwiązany, a nowe wybory przeprowadzone na podstawie powszechnego prawa głosowania.

Propozycye te uchwalić miano na ostatniej konferencyi gabinetowej w Budapeszcie — korona zaś rzekomo przyjęła je i zatwierdziła.

Już przed kilku dniami krążyła zresztą pogłoska, że w kołach miarodajnych potrzebne na wspólne wydatki kwoty postanowiono uzyskać w ten sposób, iż rząd austryacki zażąda od Rady państwa ustawowego uchwalenia austryackiej kwoty w wysokości roku 1904, kwotę węgierską zaś wyznaczy obecny gabinet węgierski samowolnie na własną odpowiedzialność.

Jeśli ta wersya polega na prawdzie, przypuszczać trzeba, że na konferencyi w Ischl nie odezwały się głosy ostrzegające koronę przed obraniem takiej drogi. W takim zaś razie podziwiać należy polityczne krótkowidztwo doradców cesarza. Czy przypuszczają oni rzeczywiście, że w ten sposób skruszą opozycyę węgierską i ocalą dzisiejszą formę dualizmu? Czyż nie zdają sobie sprawy, jakie następstwa tego rodzaju „huzarska brawura“ generała Fejervarego na Węgrzech wywołać może? I dla Austryi powstaną z tego powodu kwestye prawno-polityczne, nad któremi Rada państwa zapewne nie przejdzie z lekkiem sercem do porządku dziennego.

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Warszawa, 21 sierpnia.

(Tragedya młocińska. — Bezrobocie. — Bestyalstwo żołdaków moskiewskich).

Po wczorajszej katastrofie przy ulicy Mokotowskiej, przyszła dziś kolej na grupę uczestników partyi „bojowej“, zebranej w liczbie 80 w Młocinach pod Warszawą. Uczestnicy zgromadzenia, obradujący w lasku, strzegli swojej placówki za pomocą straży własnej, ustawionej koło lasku, która miała oko na agentów policyjnych. Mimo tych „ostrożności“, wkrótce ujrzeli się osaczonymi przez wojsko. Zgromadzeni bronili się, oczywiście czem kto mógł, wobec czego żołdactwo dało salwę.

Padło ośmiu ludzi trupem, dwóch jest ciężko rannych, wszystkich zaś pozostałych, a więc siedmdziesięciu aresztowano. Nie trzeba dodawać, że żandarmerya warszawska, wobec tak pomyślnego dla niej połowu, w kłopocie jest niemałym, nie mając miejsca na lokowanie wszystkich uwięzionych w ostatnich tygodniach, których cyfra tysiąc przekracza.

Coraz częściej łapacze, policya i wojsko chwytają „spiskowców“, jak muchy. W ten sposób działalność agitacyjna wielu stronnictw redukuje się niejednokrotnie do rozmiarów bolesnej igraszki, rezultaty bowiem są nikłe, prawie że ich nie widać, a ofiar tak wiele, że trudno byłoby dać przybliżoną nawet cyfrę jednostek wymordowanych lub też bezpowrotnie zgubionych.

Z listu mego ostatniego wiecie już, że wczoraj, w niedzielę, miasto całe mówiło gorączkowo o przygotowującem się na dziś bezrobociu powszechnem z powodu ukazu konstytucyjnego.

Źródłowe wiadomości, jakie napłynęły o strejku powszechnym dnia dzisiejszego, przedstawiają się tak: Stanęła w pierwszym rzędzie kolej nadwiślańska, a za nią miały iść bezzwłocznie: terespolska i petersburska, obie jednak na stacyach pruskich osaczone zostały przez szwadrony wojsk i puszczone w ruch.

Mam jednak wielkie prawo przypuszczać, że wstrzymanie czy też usiłowanie wstrzymania ruchu na kolejach naszych rozpoczęte zostało przez rosyjski związek kolei państwowych, instytucyę bardzo potężną i działającą wyjątkowo solidarnie, a jeżeli tak jest istotnie, to nie należy wątpić ani na chwilę, że wszystkie koleje żelazne w całem państwie a także i w Królestwie Polskiem staną niezawodnie.

Wszystkie dworce kolejowe nadwiślańskie osaczone są od rana wojskiem — tak, że większa część podróżnych nie mogła wcale dostać się na nie.

Warszawa roi się od dwóch dni od masy patroIującego żołdactwa, które nadto zalega podwórza wielu domów na Krakowskiem Przedmieściu, Nowym Świecie i innych.

Ruch handlowy zwykły, stanęły jednak niektóre fabryki na przedmieściach: Praga i Wola.

Z. Grot.

Głosy prasy o Dumie.

O przyszłej „Dumie“ rosyjskiej podaliśmy już szereg głosów prasy rosyjskiej w telegraficznem streszczeniu. Dziś, gdy doszły nas dotyczące numery dzienników rosyjskich, przekonaliśmy się, że zawierają one inne jeszcze interesujące poglądy i zdania, które zasługują na uwagę. Z tej przyczyny uzupełniamy podane poprzednio głosy jeszcze następującemi wyjątkami z pism rosyjskich.

„Nowoje Wremia“ we wstępnym artykule pisze: „Dzisiaj w dzień Przemienienia Pańskiego Rosya wstępuje w nowy peryod swojej egzystencyi. Nie czas i miejsce poddawać krytyce i badaniu wszystkie szczegóły państwowej reformy. Dosyć wiedzieć, że od dzisiaj do spraw państwowych, zamkniętych dotychczas siedmiu zamkami i pieczęciami, otwarty jest swobodny dostęp dla ludu, dla wszelkich twórczych talentów i twórczych sił kraju.“ — „Carscy słudzy, wykonawcy jego woli, szukać będą odtąd wzmocnienia swej siły i wpływu na sprawy państwowe nie w swej samowoli, lecz w rozumie i sumieniu całego narodu; nie w sztuce chytrego oportunizmu będą znajdować oparcie dla podtrzymania swego znaczenia, ale w uważnem badaniu istotnych potrzeb państwa i w uczciwem spełnianiu swego obowiązku“.

Dalej zaznacza „Nowoje Wremia“, że „główne znaczenie reformy jest czysto moralne. Nie ograniczając formalnie władzy, ogłoszona reforma powinna usunąć z działalności państwowej wszystko fałszywe i wszystko, co wypływa nie z potrzeb narodowych, ale z osobistych interesów, ambicyj i żądzy władzy“. — „Otwiera ona wielkie horyzonty siłom twórczym państwa do ujawnienia swej indywidualności“. „Bez wątpienia znajdzie się wielu niezadowolonych — pisze „Nowoje Wremia“ — ale rozsądni ocenią wielkie znaczenie dokonywanego przewrotu pokojowego“.

W innym artykule, zamieszczonym w tymże samym numerze, zabiera głos A. Suworin i wypowiada zdanie, że kresy będą niezadowolone, iż nie weszły do Rady państwowej, ale to potrwa tylko czas krótki i z pewnością także kresy otrzymają swoich przedstawicieli. Potrzebnem jest, aby cała Rosya żyła życiem ogólnem, zachowując jednakże swoją indywidualność. Królestwo Polskie, ten wieczysty nasz wróg, a zarazem przyjaciel, przemówi w Radzie państwowej tak samo swobodnie po rosyjsku, jak przemawia obecnie językiem rodowitym. Królestwo polskie powinno wystąpić jako najsilniejszy po Rosyi członek rodziny słowiańskiej; jego losy także wstępują na nowe tory. Rosya — kończy Suworin — powinna być najsilniejszem mocarstwem słowiańskiem. „Polacy są obecnie powołani, by dzielili słowiańskie myśli i uczucia Rosyi“.

„Ruś“ sądzi, że należy pokładać najgłębsze nadzieje w tym momencie historycznym, który stworzyła wielka reforma z 19 sierpnia, ale zarazem należy pamiętać, że prawdziwy patryotyzm nie pozwala zamykać oczu na to, iż w całym tym wielkim akcie przyszłość Rosyi polega jeszcze na długiej pracy organicznej, nader trudnej, która dopiero zaczyna się od prac doradczo-prawnych przyszłej Rady. Należy więc wezwać wszystkich, by przyłączyli się do tej pracy w imię lepszej przyszłości Rosyi. Koniecznym warunkiem tej przyszłości, dodaje z naciskiem „Ruś“, jest amnestya wszystkich jej bojowników, wolność prasy, zebrań, związków i nietykalność osobista. Wszystko to musi przyjść bez wątpienia wkrótce, może już za pół roku, jako rezultat reformy ogłoszonej. W końcu „Ruś“ pyta, dlaczegoby to nie miało zaraz nastąpić.

„Syn Otieczestwa“ takie wypowiada zdanie: „Można uważać ogłoszony akt państwowy za nowe ogniwo w tym długim łańcuchu obietnic, które rozpoczęły się w dniu 12 grudnia 1904 roku i można przypuszczać, że rozpoczyna on nową erę swobodnego życia politycznego Rosyi. Nie można nie stwierdzić tego uczucia, „że przekroczono jakąś granicę że już jesteśmy na drugiej stronie tej przełęczy, do której szliśmy wczoraj i że o powrocie na tę wczorajszą stronę pochyłości historycznej, nie może być mowy“.

Dalej gazeta ta przypomina, że Rosya już nieraz dochodziła do tej granicy, do tego przełomu, a zawsze jakieś burze cofały ją wstecz na kilka dziesiątków lat. Tak było w latach 60-tych i 80-tych. Wreszcie po całym szeregu nowych ofiar i po niebywałem naprężeniu — wyszedł ten akt! Nadto, pomiędzy innemi uwagami „Syn Otieczestwa“ zwraca słuszną uwagę, że kresy nie będą w jednakowym stopniu reprezentowane w sejmie państwowym. Kresy posyłać będą mniejszą ilość posłów w stosunku do ludności niż centrum państwa.

Trafną charakterystykę Dumy wypowiadają „Kijowskie Otkliki“.

„Tak tedy — pisze ten organ — ze swej konstrukcyi jurydycznej sejm państwowy jest czemś więcej, niż ciałem prawno-doradczem, a ściśle mówiąc, nie jest — ani prawodawczem, ani doradczem i przedstawia rzadki w historyi przykład pomieszania sprzecznych zasad państwowych. To pomieszanie uwydatnia się we wszystkich pozostałych częściach nowego prawa: jest to walka nowych zasad ze staremi; tutaj stare zasady utraciły już swe cechy charakterystyczne, lecz i nowe zasady są ukryte w słabych konturach nowych form budowy państwa. W każdym razie zaznaczona walka zasad otwiera drogę dla dalszych przekształceń, dla dalszego „udoskonalenia porządku państwowego“, odpowiadającego „wskazaniom życia“. Droga reformy jest już przez życie nakreślona“.

Z pism ruskich w Galicyi, „Haliczanin“, jako skłaniający się do rosyjskich sfer rządowych, nie wypowiedział o Dumie państwowej nic uwagi godnego, a „Rusłan“ podaje treść obu dokumentów bez żadnych uwag od siebie.

Natomiast „Diło“ tak się odzywa: „To, co dał manifest carski, nie jest wcale konstytucyą, to raczej parodya konstytucyonalizmu. Ale mimo tego chwila jest i będzie historyczną, bo wywiodła Rosyę na nową drogę, po której ona prędzej czy później dojdzie i musi dojść do pełnego życia konstytucyjnego... Dar carski jest na razie dalekim od tego, aby mógł zadowolnić społeczeństwo rosyjskie. Nowa rada państwowa jest płodem czynownictwa rosyjskiego, tego czynownictwa, które, przyciśnięte do muru, musiało coś dać, a dało najmniej, co mogło... Manifest carski nie dał ogólnych praw obywatelskich, bez jakich ograniczenie samowoli caratu i czynownictwa jest wprost niemożliwe. Jak niema w manifeście deklaracyi praw ludzkich, tak niema tam też deklaracyi swobody narodowościowej... Co do nas Ukraińców-Rusinów, to dla nas sama, tak znacznie okrojona Duma, nie może mieć na razie żadnego znaczenia. Ukrainę będzie reprezentowała w Dumie polska i moskiewska szlachta, oraz fabrykanci i kupcy, a jeśli się dostanie do Dumy i ktoś ze świadomych patryotów ukraińskich, to takich reprezentantów będzie można policzyć na palcach.“

† Seweryna Duchińska.

Dzisiaj otrzymaliśmy telegram z Paryża donoszący, że umarła tam Seweryna Duchińska, znana autorka polska, zacna obywatelka i gorąca patryotka.

Seweryna z Żochowskich Duchińska urodziła się w r. 1825 w Koszajcu pod Sochaczewem, rodzinnej wiosce swojej. Licząc zaledwie szesnastą wiosnę, oddała rękę właścicielowi dóbr Tomaszowi Pruszakowi, po którego śmierci zaślubiła w r. 1864 Franciszka Duchińskiego, znanego historyka i publicystę, autora teoryi o turańskiem pochodzeniu Rosyan. Duchińska, wyszedłszy powtórnie zamąż, osiadła stale w Paryżu.

Pierwsze jej utwory powieściowe pojawiły się w r. 1848 w „Albumie literackiem“, wydawanem przez K. Wł. Wójcickiego, tudzież w „Bibliotece Warszawskiej“. Zbiór ich w 4 tomach ukazał się w r. 1853 w Warszawie p. t. „Powieści naszych czasów“. W utworach tych umiała autorka ująć za serce serdecznością tonu, krytycy zaś podnosili poprawny ich język i zacne tendencye. W r. 1854 ukazały się jej „Gawędy i powieści“ w dwóch tomach, później zaś „Powieści poetyczne“ i poemat

Dr Klemens Bąkowski.

Zamek krakowski.

10 (Dokończenie.)

Następują 3 pokoje królowych nad bramą wjezdną, z których jeden zwano pokojem św. Jadwigi, a których nigdy dokładniej nie opisano. W r. 1787 obielone, jak inne, miały tylko stare sosnowe podłogi „z fryzami“, kominy szafiaste i piece kaflowe — wstawiono skromne jak i gdzieindziej krzesła, 2 ławki i parę stolików.

Przeszedłszy całą dawną rezydencyę królewską, widzimy tylko architektoniczne resztki wszystkich stylów, począwszy od średniowiecza, zostało tylko to, co na stałe było wmurowane i przybite, i to tylko w części.

Po surowych gotyckich poważnych izbach imponują rozmiarami wielkie sale renesansowe budowy ostatnich Jagiellonów, restauracya odkryje liczne jeszcze rzeźbione pułapy i części może malowań. Z późniejszej epoki zostały bogate marmurowe obramienia, oddrzwia i kominy.

Pożar z r. 1702, rabunki lub obawa przed rabunkami zabrały lub ukryły prócz ruchomości wiele stałych ozdób pałacu. Czytamy w XVII o sufitach z ramami i obrazami, w XVIII w. słyszymy jeszcze o ramach — ale obrazy wykrojono i zabrano, nie wiadomo dokąd. Gdybyśmy ich opis znaleźli, możeby się jeszcze niektóre z tych obrazów znalazły, a nie były to bezwartościowe rzeczy: Zygmunt III, który niemi pałac ozdobił, był znawcą sztuki i utrzymywał stosunki z malarzami włoskimi. W roku 1588 znajdujemy w korespondencyi: „Imago będzie królowi gratiosissima. Obrazów król Jmć. czeka z wielką radością, dziwna rzecz, jako się w nich kocha, kiedy co cudnego ma“.

Aby dać wyobrażenie o fizyonomii takich zdobnych obrazami sufitów, przytacza Wł. Łuszczkiewicz podobne na ziemi polskiej w dawnym pałacu biskupów krakowskich w Kielcach zachowane z tej epoki 3 sufity: „Są one wdzięcznie rozdzielane profilowanemi belkami, z których jedna zakreśla środkowe wielkie koło, inne ograniczają przestrzenie foremne, wielkokątne. Są to bogate ramy do obrazów historycznych i alegorycznych na płótnie malowanych. Podpiera sufit i czyni związek z ścianami fryz drewniany z ornamentacyą groteskową przerywaną tarczami herbowemi“.

Po klęsce 1702 r. odnowiono budowę, ornamentacyi opustoszałej już rezydencyi nie przywracano. Dopiero w r. 1787 zjechał tu na tydzień ostatni król polski Stanisław August i w tym celu odreperowano mury, a drugie piętro skromnie urządzono na chwilową rezydencyę. Król po przyjeździe po spoczynku obchodził zamkowe pokoje, mając przy boku swoim ks. Sebastyana Sierakowskiego, kanonika krakowskiego, plan zamku objaśniającego. Dnia 20 czerwca dawał audyencyę Magistratowi krakowskiemu, imieniem którego rajca Imć P. Piotr Szaster miał mowę, poczem deputaci przystąpili do ucałowania królewskiej ręki. Nastąpił potem wielki obiad w zamku na przeszło 400 osób, na który z pośród Magistratu Józef Wytyszkiewicz, Piotr Szaster, Michał Wohlman i Jan Kaspary wezwani byli. Następnego dnia wyznaczony był w zamku bal, dlatego zaraz z wieczora oświecono galerye i pokoje rzęsisto, a około godziny 8 wieczorem za zjechaniem się zaproszonych senatorów, urzędników, obywateli i dam, za podzieleniem kapeli z 50 osób przeszło składającej się na dwie sale, wyszedł Najjaśniejszy Pan z gabinetu swego i rozpoczął taniec polski z JO. Branicką, kasztelanową krakowską, oraz z innemi senatorkami i urzędniczkami.

Potem nastąpiła kolacya w kilka stołów, w czasie której kapela różne przygrywała koncerta. Około godziny dziewiątej, za zjechaniem się osób obojej płci z miasta biletami zaproszonych, dana była dla tych powtórna kolacya, a po tej trwały tańce, aż do godziny drugiej po północy, podczas których Naj. Pan z dwiema z osób miejskich damami raczył tańcować, a pobawiwszy aż do godziny 1, odszedł do swoich pokoi.

Dnia 23 czerwca złożył magistrat Kazimierski hołd powitalny królowi w sali audyencyonalnej.

Wkrótce nastąpiły rozbiory Polski, zamek dostał się 15 lipca 1794 Prusakom, a 6 stycznia 1796 r. Austryakom i z rezydencyi stał się koszarami, gdzie po koszarowemu rządzono...

Mury, bramy, baszty.

Obok pałacu oddało wojsko krajowi tę część murów, bram i baszt, oraz placów od zewnątrz pałacu, które go w najbliższej okolicy otaczają, a więc od bramy przy katedrze ku baszcie, zwanej Senatorską.

Mury, obecnie okalające cały Wawel, są prawie zupełnie nowe, tu i owdzie na starym fundamencie koło katedry, pod Kurzą stopą i koło Wisły. Dawniej było mniej murów, bo mniejszą otaczały przestrzeń. Najdawniejszego część kamienną widzimy na prawo od katedry, na nim przez nadbudowanie umieszczono potem dom kapitulny, obecnie na muzeum dyecezalne odnowiony. Przed katedrą ściana zębata, z blankami, od bramy ku wieży, na której dzwon Zygmunt wisi, jest również częścią dawnego muru obronnego, użytą za ścianę dla biblioteki kapitulnej, wieża Zygmuntowska była, przed użyciem jej na dzwonnicę, basztą forteczną. Od Kurzej stopy ku wieży Kazimierzowskiej, od strony ulicy Grodzkiej, biegnie za dzisiejszemi zewnętrznemi murami mocno zniszczony stary mur, który okalał ogródek królewski, a z którego schodki prowadziły na niższą koudygnacyę góry, bronionej z tej strony aż po wieżę Senatorską ziemnemi redutami i wałami. Od południa, t. j. od Stradomia, biegł mur, z którego tylko kawałek się utrzymał, aż do wieży Sandomierskiej, w tym murze były dwie wycieczki, czyli warowne furtki, prowadzące na wały. Z trzech wież, które stały od tej strony, nie został żaden ślad — baszty Sandomierska (przy Bernardynach) i Złodziejska (nad Rybakami) pochodzą z XV w., mają zewnątrz reszty gotyckich obramień, wnętrza ich dotąd nikt nie miał sposobności zbadać naukowo. Między basztą Sandomierską a basztą już nie istniejącą od południa, ścięto w r. 1462 sześciu mieszczan krakowskich za to, iż pospólstwo zabiło magnata Andrzeja Tenczyńskiego, oburzone obrazą, wyrządzoną przez tegoż mieszczaninowi, stąd wieżę tę zwano Tenczyńską. W r. 1705 i 1790 umocniono zamek od strony Wisły redutami ziemnemi, trójkątami wyskakującemi naprzód. Dojazdu do bramy głównej i wówczas jedynej, przy katedrze, bronił mostek na Rudawie u wylotu ulicy Kanoniczej i mur zewnętrzny, który szedł wzdłuż drogi pod górę w tem miejscu, gdzie dziś baryera ze słupków kamiennych, łączonych sztabami żelaznemi. — Przed katedrą został spód barbakanu, zamieniony na platformę, z dwóch baszt naprzeciw niego, bramy broniących, nie zostało śladu. Z ogródka królewskiego od ulicy Grodzkiej i z furtek w murze południowym można było po spadzistości wałów zejść na dół, ale tylko pieszo, dopiero w r. 1787 zrobiono zjazd dla koni. Dziś prócz dawnego, są trzy dojazdy, zrobione przez Austryaków koło r. 1854 północne, przez pojazdy nie używane, dla ich spadzistości.

Na część obwarowań, oddaną obecnie miastu, wychodzimy bramą od południa dziedzińca, zrobioną w roku 1787 z dawnej furtki, na prawo wznosi się wysoka Baszta Senatorska, ściśle z pałacem połączona, bo do jej klatki schodowej prowadzi wejście z pod arkad dziedzińca pałacowego. Parter jej stanowi podziemne więzienie, bo wejście do niego z pierwszego piętra, jak do piwnicy, w r. 1702 wypaliło się całe wnętrze tak, że piętra się zawaliły, a Austryacy podzielili ją napowrót pułapami drewnianymi na piętra, odpowiadające klatce schodowej, obok od strony pałacu umieszczonej, które służyły za magazyn. Dochowały się wszędzie oddrzwia gotyckie. Z dachu obecnie płaskiego, pierwej lejkowatego, rozległy bardzo widok do koła. Basztę tę zwano dawniej Lubranką.

U stóp tej baszty ścięty został w r. 1484 Krzysztof Szafraniec z Pieskowej Skały, który, mając urazę do kupców wrocławskich, zaczął i krakowskich niepokoić, podając za powód, że z wrocławskimi trzymają. Mieszczanie otoczyli Szafrańca w Zborowie, ale ten, zabiwszy kilku, uszedł cało. Skazany na banicyę, naśmiewał się z wyroku, wtedy Krakowianie podmówili mieszczan pewnego miasteczka, że go pojmali i dostawili do Krakowa, gdzie dał gardło na zamku krakowskim.

Obwód zamkowy między murami a pałacem na lewo od tej baszty, będący splantowanym stokiem góry, może stanowić rodzaj miejsca spacerowego, jeżeli przywrócone zostanie połączenie z dalszą częścią góry między zabudowaniami a zewnętrznemi murami w stronę Wisły, obecnie dochodzi się tędy tylko do bramy pod Kurzą stopą. Narożny od Stradomia plac jest miejscem, gdzie w r. 1584 ścięto Samuela Zborowskiego, nad nim na lewo można po zrujnowanych schodkach dostać się na dawny ogródek królewski między ryzalitem Jagiellońskim a wieżą Kazimierzowską. Po tych schodkach musiał zejść Henryk Walezy na wały, a z nich do pojazdu, którym opuścił Polskę.

Postępując dalej, znajdujemy się pod Kurzą Stopką. W skarpach, podpierających pokoik na I. piętrze będący, na środkowej szkarpie stary orzeł piastowski, w kamieniu wykuty zdaje się świadczyć, że budowę tę rozpoczął Kazimierz W. lub Łokietek. Tu mogła znajdować się furtka przy kręconych schodkach, którą wedle podania chciała królowa Jadwiga wyrąbać, aby udać się na schadzkę z księciem Wilhelmem, aż ubłagana poświęciła swe uczucia dla dobra państwa i pojęła za męża Jagiełłę.

Obok orła na szkarpie tkwiła do niedawna w murze kula żelazna, pochodząca z któregoś dawnego obieżenia. Zniknęła przed rokiem, a zostało tylko po niej zagłębienie.

Chcąc się dostać na zewnątrz północnej strony pałacu, trzeba obecnie wrócić na główny dziedziniec pałacu i przejść przez sień w północnem skrzydle. Znajdujemy się tu na wałach ziemnych, z których w r. 1848 bombardowano Kraków. Na dawnych widokach widzimy tu liczne krzaki i drzewa.

Resztę zamku zajmuje jeszcze wojsko, mało tu już pozostało z dawnych zabytków.

Wielki plac na środku góry uzyskano przez wyburzenie koło roku 1805 dwóch kościołów, które tu niegdyś stały: Św. Jerzego i św. Michała, — od południa i zachodu zamykają go

p. t. „Elżbieta Drużbacka“, dający wcale trafny obraz epoki pierwszej poetki polskiej. Wiersz Duchińskiej gładki przeważnie nie odznaczał się polotem poetyckim, to też rymowane jej utwory poszły szybko w zapomnienie. Największą wartość posiada z tej kategoryi wiersz napisany z okazyi obrazu Matejki „Rejtan“, pełen siły i podniosłego, patryotycznego nastroju.

Duchińska próbowała także formy dramatycznej, ale i na tem polu nie zyskała laurów. Jej „Obrazki dramatyczne“, mimo zalet literackich, nie zdradzają nerwu scenicznego. Czy to „Panny postępowe“, utwór sceniczny w 1 akcie, kruszący kopię przeciwko emancypacyi, czy „Pielgrzymka do Częstochowy“, dwuaktowa sztuka na tle ludowem; czy „Pan starościc“ lub „Szopka“ — wszystko to jest poprawne, zacne, ale pod względem artystycznym bardzo mierne.

Rok 1856 zaznacza się wybitnym zwrotem w działalności literackiej Seweryny Duchińskiej, która przerzuciła się na pole pedagogiczne i położyła na niem znaczne zasługi. Jej „Rozrywki dla młodocianego wieku“, wydawnictwo obejmujące 15 tomów, a zawierające mnóstwo prac wydawczyni, świadczą bądź co bądź o nadzwyczajnej pracowitości Duchińskiej i poczuciu obowiązków obywatelskich. Jej „Pamiętnik rodzinny“, skreślony wdzięcznie obraz pożycia rodzinnego sfer średnich, zawiera charakterystyczną postać Joasi, która „postępuje ku światłu i udoskonaleniu cicho, powoli, jak idą na święte miejsca pobożni pielgrzymi, pieszo, z pokorą, w niewinności i prostocie serca“. Ale Duchińska, chociaż bardzo wstrzemięźliwie, występowała jednak w obronie kobiet kształcących się i piszących i z tego względu może być uważaną za jedną z pierwszych pionierek ruchu kobiecego w najdodatniejszem tego słowa pojęciu.

Gdy się przeniosła do Paryża, pisała korespondencye do wydawnictw krajowych i tłomaczyła wiele z języków obcych. Przekłady „Cyda“ i „Pleśni o Rolandzie“ należą do rzeczy rzeczywiście udatnych. Wspomnieć również należy o jej szkicach literackich, pomiędzy któremi należą do cenniejszych „Kazimierz Brodziński“ i „Bohdan Zaleski“.

W życiu kolonii polskiej ś. p. Seweryna Duchińska odgrywała wybitną rolę, a dom jej był jednem z tych ostatnich ognisk, w których tradycye emigracyi polskiej przechowały się w niezmąconych zarysach. Cześć jej pamięci!

„Nowy kurs“.

Jako komentarz w jaki sposób sfery oficyalne pojmują manifet o zwołaniu Rady Państwowej i w jaki sposób odnoszą się do niego niektóre konserwatywne rosyjskie dzienniki, służyć może mowa moskiewskiego generał-gubernatora Durnowo, wygłoszona na pewnem bankiecie prawie w przededniu ogłoszenia manifestu o to przemówienie pomiędzy „Mosk. Wied.“ i „Rusią“.

Moskiewski generał-gubernator Durnowo powiedział, że „wszelkie obietnice wypowiedziane w reskrypcie z dnia 18 lutego już są spełnione i to co było potrzebnem zostało wykonane, wobec tego nadal nie dopuści do żadnych narad prywatnych, zjazdów ziemskich i zbiorowych omówień zadań państwowych“.

„Moskowskija Wiedomosti“ z radością powitały przemówienie generał-gubernatora, jako zapowiedź „nowego kursu i drogi“, na którą wstępuje władza.

Mowa generał-gubernatora — czytamy tam — w zupełności daje pojęcie o przyszłym systemie rządów, którego głównemi rysami będą: porządek, poszanowanie prawa, służba prawdziwym interesom miasta w istotnej i zupełnej solidarności z administracyą państwa (czytaj: biurokracyą). „Nowy powiew“ przeleciał przez Moskwę, ten nowy powiew, który tak jeszcze nie dawno uważali wszyscy za stary, a z tym powiewem zniknie całe półrocze politycznego zamętu, słabości ducha i nie pojmowania swoich obowiązków przez władze administracyjne.

Czyżby „Moskowskija Wiedomosti“, a z niemi moskiewskie administracyjne władze myślały — pisze „Ruś“ — iż z chwilą opublikowania manifestu o Radzie państwowej skończył się czas reform, a powróciły wprost czasy Plehwego, gdzie rządziła zasada, że „obywatel winien być tylko posłuszny — władzom“.

Przed Rosyą staje złożone zagadnienie wyborów przedstawicieli. Wobec małego uspołecznienia ogółu jedyną do tego drogą są zebrania i narady prywatne. Bez zebrań takich nie mogą się odbyć przecież wybory do Rady miejskiej.

Jedno z dwojga: albo „nowy kurs“ i wtedy wybory przedstawicieli narodu są niemożliwe, — albo wybory i wtedy muszą być usunięte wszelkie próby wprowadzenia „nowego kursu“.

„Nam się zdaje — kończy „Ruś“ polemikę — że wielce szanowny p. Durnowo wprost jeszcze się nie oswoił ze swem nowem stanowiskiem i nie wziął pod uwagę politycznego znaczenia swych oświadczeń, przywyknąwszy w czasie długoletniej swej działalności w Radzie miejskiej w Petersburgu do wypowiadania się w sprawach gospodarczych. Pomiędzy mową gospodarczą a polityczną znajduje się jednak wielka różnica, o czem nie powinien zapominać moskiewski generał-gubernator“.

---

nowoczesne budynki wojskowe koło roku 1854 postawione. Od północy pozostało stare skrzydło przy domu kapitulnym, o ciosowym froncie ku Wiśle zwróconym, przeznaczone niegdyś na mieszkanie służby królewskiej. Umiejętna restauracya znajdzie tu niewątpliwie jeszcze wiele starych pięknych szczegółów w obramieniach i pułapach i przywróci mu tak piękną średniowieczną postać, jak obok stojącemu przy bramie budynkowi kapitulnemu (muzeum dyecezyalnemu).

Stojący przed katedrą dom o pięknym portalu, z erkerem na południe należy do księży Mansyonarzy. Dom od placu głównego na wschód, naprzeciw katedry, a obok głównego wejścia do pałacu, mieścił dawniej urząd grodzki.

W rozmaitych czasach mieściły się na górze wawelskiej dawniej inne jeszcze budynki królewskie, jak rurmus czyli wodociąg, ludwisarnia, menażerya, dom dla posłów i domy magnackie. W końcu XVIII wieku spotykamy tam nawet domy mieszczańskie, prawdopodobnie dozwolono je zbudować w epoce, gdy pałac opustoszał, aby jakiś dochód uzyskać. — Dotąd jest kilka parcel zahipotekowanych na gminę m. Krakowa, tak, że hipoteka Wawelu będzie musiała być jeszcze uregulowaną.

Zwiedzanie zamku obecnie nie jest jeszcze należycie uregulowane: dostęp dozwolony jest w grupach do 25 osób od 9 do 11 i od 3 do 6 godziny, pod kierunkiem przewodnika, a jest tylko jeden — musi się więc często bardzo długo czekać na powrót grupy poprzedniej. Należałoby wpuszczać na dziedziniec wszystkich, a przy wstępie do wnętrza dzielić dopiero w grupy, idące jedna za drugą w odstępach, aby sobie nie przeszkadzały. Na każdem piętrze powinien być umundurowany woźny w instrukcyę opatrzony. Pożądanem byłoby sprzedawanie u wejścia drukowanego przewodnika, planów lub objaśnień. Wejście na obwód zewnętrzny powinno być zawsze dozwolone, bo jestto spacer nie potrzebujący nadzoru, lub tylko powierzchownego.

Wiedeń w lecie.

Wiedeń, w sierpniu.

Posucha w naturze, więc i życie wielkomiejskie płynie zwężonym strumieniem. Na korsach nie ma zwykłego natłoku, gmachy publiczne stoją ciche i zadumane. Dwór, arystokracye i dygnitarze na łonie natury pokrzepiają siły nadwątlone pracą lub używaniem życia. Po muzeach snują się gromadki przejezdnych i poznać ich z daleka po minach rozciekawionych, po kostyumach, a zwłaszcza po tem, iż mimo skwaru, noszą z sobą parasole, płaszcze i torby podróżne. Mimo wyludnienia Wiedeń nastręcza turyście każdemu poddostatkiem podniosłych wrażeń — Wiedeńczykowi spowszedniały piękności Wiednia, więc obojętnie koło nich przechodzi. Może nawet nie wie, do czego służy ten i ów gmach wspaniały, świeżo z ziemi wyrosły. Inaczej turysta: ten patrzy i widzi i pyta o każdy kamień, każdy szczegół. Marzył może o Wiedniu długie lata i dziś dopiero, po wielu przygotowaniach i oszczędzaniach, ziściły się jego marzenia. Stanął przed nim od razu świat nowy, wspaniały. Przemawia do niego miasto milionowe dziwną, nieznaną mową. Patrząc w oblicze olbrzyma Sfinksa doznaje wzruszeń i nie może się zoryentować od razu w tym osobliwym, czarującym chaosie. Szeroko otwiera oczy z podziwu, zbiera myśli i chłonie w siebie wrażenia. Jeżeli ponadto zna przeszłość zamierzchłą tego miasta i uprzytomni sobie, iż tędy przechodziły kohorty rzymskie, przelatywały hordy Hunów i Awarów, iż nad tą ziemią szumiały proporce polskie i orły napoleońskie i że ziemia ta zroszoną została krwią tylu pokoleń, zanim wykwitła obecna kultura, to musi doznać głębokiego wzruszenia. Te stare dzieje znać też w Wiedniu na każdym kroku. Gdziekolwiek ziemię ruszą, wydobywają szczątki kultury rzymskiej. Kościółek św. Ruprechta, zamek cesarski, katedra św. Szczepana i inne budowle starożytne, przenoszą nas w odległe wieki.

Ostatnie stulecia zostawiły niestarte ślady w prześlicznych barokowych budowlach i pomnikach, które nadają miastu właściwe piętno. Nie dziw więc, że jeżeli turysta ma duszę wrażliwą na piękno, nasyci ją wrażeniami, chociaż ulicami nie płynie potężna fala ludzka i chociaż mrowisko milionowe wygląda opustoszałe.

Lecz nawet dla Wiedeńczyka stroi się Wiedeń w coraz piękniejszą szatę i zmusza go czasem do podziwu. Kto nie widział Wiednia od lat kilkunastu, tenby wielu stron zupełnie nie poznał. Na miejscu starych, ciasnych zaułków powstały nowe, wspaniałe dzielnice. Wiedeń olbrzymieje, rozrasta się i z jednej strony dotarł już aż do lasu wiedeńskiego, a z drugiej strony przerzucił się poza Dunaj, tak iż ten nie płynie dziś pod Wiedniem, lecz przez Wiedeń. Dzięki rozumnej gospodarce miejskiej zostaje wyzyskaną każda piędź ziemi — i gdzie tylko można drzewko posadzić, albo chociażby najmniejszy trawnik założyć, tam się to czyni. Wskutek strojenia się zielenią Wiedeń i w szacie letniej nie potrzebuje się wstydzić i tyle wdzięków roztacza na każdym kroku, że nawet zobojętniałemu Wiedeńczykowi niejednokrotnie serce z radości zabije.

Zresztą i przybytki sztuki niektóre otwarte i gdy poważne muzy milczą — tem głośniejszą jest muza lżejszych obyczajów, która w „Wenecyi wiedeńskiej“ obrała sobie siedzibę i co wieczora zwabia swoich i obcych, pomagając im przetrwać czas posuchy.

Nawet w gmachu artystów przy Lothringerstrasse odstąpiono od dotychczasowej tradycyi i urządzono wystawę obrazów i rzeźb — na wystawie tej jednak tak się odbija posucha letnia i fantazya malarska sączy się tak wąskim strumykiem, że trudno tam ugasić pragnienie. Chyba to jedno może być dla nas pocieszającym objawem, że z szeregiem udatnych pejzaży wystąpił rodak nasz, Henryk Rauchinger, który na ostatnich wystawach powszechną na siebie zwraca uwagę.

W innych przybytkach sztuki czynią się przygotowania. Przed wszystkiemi innemi otworzyła podwoje swe opera cesarska, rozpoczynając — jak zwykle — utworem Wagnerowskim.

Mimo zamkniętych teatrów Wiedeńczyk nie potrzebuje się skarżyć na losy w obecnych dniach. Rocznica urodzin cesarza elektryzuje zawsze Wiedeń. Punktem kulminacyjnym uroczystości jest uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Szczepana, w którem biorą udział wszyscy dygnitarze dworscy, rządowi, wojskowi i autonomiczni, bawiący w Wiedniu. W katedrze panuje natłok, przed katedrą zbierają się tłumy ciekawe widowiska niezwykłego. Tyle gwiaździstych kołnierzów, tyle fraków złotych i generalskich uniformów nie często można widzieć. Po nabożeństwie wytrzymuje tłum ciekawy przed kościołem tak długo, dopóki ostatni powóz nie odjedzie. Temu i owemu dygnitarzowi dostają się ukłony. Luegerowi zawsze towarzyszą okrzyki powitalne. Nie brak także docinków i żartów; Wiedeńczyk lubi się bawić przy każdej nadarzającej się sposobności, a na dowcipie naturalnym i szczerym nigdy mu nie zbywa. Gdy na zakręcie ulicy ostatni powóz zniknie, a widowisko zakończy się, tłumy rozchodzą się powoli. W Praterze ciąg dalszy uroczystości. Prater tego wieczoru przystrojony, iluminowany, wypełniony po brzegi, kipi gwarnem, wesołem życiem. Wiele w tych zabawach jarmarczności, a czasem i brutalności, ale to są nieodłączne cechy wielkiego miasta, gorączkowo szukającego rozrywki w porze ogórkowej. St. F.

Kronika.

Kraków, 23 sierpnia.

Na „zapomogi narodowe“ dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy“: Magistrat m. Drohobycza 99 kor. 78 hal., Magistrat m. Myślenic 10 kor.

Razem dotąd 5387 kor. 10 hal.

Na szkoły polskie w Królestwie Polskiem złożył Dr M. G. zebrane w Goszycach 16 koron 40 hal.

Zamek na Wawelu. W sprawie bezpieczeństwa publicznego na Wawelu wniósł konserwator zabytków dr St. Tomkowicz do prezydenta miasta pismo, w którem zwraca uwagę na rozmaite braki, jakie spostrzegł w zabudowaniach oddanych obecnie przez wojskowość na Wawelu, zagrażające bądź samemu gmachowi, bądź też zwiedzającym Wawel osobom, wskutek łatwo mogącego mieć miejsce nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego przez poniszczone tu i owdzie mury. Wskutek tego przedstawienia zarządził wiceprezydent Chyliński, imieniem magistratu, jako władzy politycznej I instancyi, komisyonalne zbadanie gmachu przy współudziale reprezentantów magistratu, Wydziału krajowego i wojskowości. Nie mając oczywiście nic do zarzucenia wystąpieniu konserwatora p. Tomkowicza w tej sprawie musimy wyrazić tylko zapatrywanie, że konserwatorów obowiązkiem było pierwej, podczas gospodarki wojskowości, braki te spostrzedz i gdzie należy wystąpić, aby zapobiedz takiemu traktowaniu tego pomnikowego zabytku narodowego, jakiego przez cały szereg lat doznawał.

Przed nowym sezonem. W sobotę, jak to już donieśliśmy, odbędzie się pierwsze przedstawienie w teatrze miejskim, które zainauguruje nową dyrekcyę i nowe sześciolecie. Wczoraj z ramienia magistratu odbyło się komisyonalne zwiedzenie i obejrzenie sceny i widowni teatru, które podczas feryi wakacyjnych gruntownie przerobiono i odnowiono. I tak, scena na całej przestrzeni otrzymała nową podłogę, gruntownie też zostały poprawione wszystkie urządzenia techniczne. W całym budynku prowadzone są prace około instalacyi elektrycznej. Scena otrzymała nowy regulator na cztery kolory światła o 100 lampach cieniowych, co umożliwi wykonywanie większej ilości efektów świetlnych. Ilość lampek na scenie powiększono o 200, reszta zaś budynku otrzyma lampki nowe, odpowiednie do wzmocnionej ilości wolt. Audytoryum zostało w niektórych miejscach świeżo odmalowane, podobnie klatki schodowe, korytarze i foyer; wreszcie dokonane zostały poprawki pozłotnicze. Krzesła i obicia nad lożami, mocno zaniedbane, odczyszczono, jak również wielki żyrandol, który obecnie w czasie aktów posiadać będzie świecących lampek 24, nie zaś jak dotychczas 40. Odczyszczono także rury rozprowadzające gorącą wodę celem ogrzania budynku i przez założenie nowych rur wyrównano temperaturę w całym gmachu; nadscenie i podscenie odczyszczono, uzupełniono wentylacyę widowni, naprawiono rezerwową studnię, doprowadzającą wodę do rezerwoaru w razie zepsucia się wodociągu, odnowiono kurtynę antraktową, oraz prawie wszystkie dekoracye, dokonano szeregu poprawek w zagłębieniu dla orkiestry i t. p. Prócz tego gmach teatru na zewnątrz przemalowano na jaśniejszą barwę, co szczególniej w lecie na tle zieleni plant podniesie wyrazistość sylwety teatru.

Z gimnazyum żeńskiego. Dyrekcya I gimnazyum żeńskiego w Krakowie podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że wpisy do I gimnazyum żeńskiego (ulica Wolska, L. 13) odbywać się będą w trzech ostatnich (29, 30 i 31) dniach sierpnia i w pierwszych dniach września od godziny 9 rano do 1 po południu.

Sprawy miejskie. Uregulowanie ulicy Żabiej nastąpi przez obcięcie budynku „Czerwonego krzyża“, wchodzącego w grunt tej ulicy aż pod sam wał kolejowy, stosownie do linii regulacyjnej tej ulicy. Obcięty koniec tego budynku dobudowany zostanie kosztem gminy miasta Krakowa w tym samym rozmiarze z drugiego końca budynku od strony ogrody.

Wiec ludowy w Cieszynie odbędzie się 3 września. Porządek dzienny: 1) postulaty polskiej ludności na polu szkolnictwa; 2) równouprawnienie w sądach, urzędach i wogóle w życiu publicznem; 3) reforma wyborcza.

Operetka lwowska. Dziś we środę odbędzie się przedostatnie przedstawienie operetki lwowskiej, na którem ujrzymy jeszcze raz wdzięczną amerykańską operetkę „Narzeczona milionerka“. — Jutro we czwartek ostatnie pożegnalne przedstawienie: „Małżeństwo na żart“, zabawna operetka Lehara, kompozytora „Druciarza“.

Dyrekcya teatru lwowskiego zwraca uwagę, że jutrzejsze ostatnie przedstawienie z powodu wyjazdu personalu rozpocznie się o godz. $7^1/_2$.

Teatr Fenomen. Od kilku dni w budynku pocyrkowym przy ulicy Starowiślnej rozgościł się teatr kinematograficzny, którego przedstawienia budzą szczere zainteresowanie. Pierwsza serya, która kończy się dzisiaj, przyniosła zajmujące sceny z wojny japońsko-rosyjskiej oraz oryginalne zdjęcia ruchu okrętu na morzu podczas burzy, wjazd do portu londyńskiego statkiem oraz krajobrazy amerykańskie z okien wagonu chwytane. Na zakończenie, jak zwykle, obfita serya pantomin i figlów kinematograficznych, wywołuje, zwłaszcza u dzieci, salwy śmiechu.

Program przedstawień zmienianym jest co kilka dni. Zarząd teatrzyku kładąc główną wagę na popularyzowanie cudów przyrody, tudzież dzieł sztuki technicznej postarał się o wielką ilość i rozmaitość najnowszych zdjęć, które od jutra począwszy przesuną się przed oczyma widzów w nowej seryi. Widowisko jest istotnie interesujące. Pewne niedokładności, jakie się zakradły w pierwszych dniach, zostały przez umyślnie sprowadzonego specyalistę usunięte, tak, że obecnie wykonanie w całości nie pozostawia nic do życzenia i może rywalizować z innemi tego rodzaju obcokrajowemi przedsiębiorstwami.

Dramat małżeński. Franciszek Żmuda, jeden z głównych bohaterów krwawego dramatu małżeńskiego, w którym Helena Kaniowska straciła życie, zgłosił się dzisiaj sam do policyi. Wobec pogłosek, notowanych także w kilku pismach krakowskich, jakoby Żmuda był już aresztowany, lub ścigany przez władze, zaznaczyć należy, że pogłoski te były mylne, Żmuda bowiem pozostaje na wolności i władza nie nakazała jego uwięzienia. W smutnej tej sprawie, która stanie się przedmiotem rozprawy karnej przed przysięgłymi w kadencyi wrześniowej, Żmuda stanie prawdopodobnie jedynie jako klasyczny świadek, a nie obwiniony.

Wczoraj odbył się pogrzeb Heleny Kaniowskiej, po dokonanej sekcyi z Collegium medicum, przy ulicy Grzegórzeckiej.

Kronika policyjna. Dziś w południe skradziono jednej z pań w handlu p. Szarskiego w Rynku czarną portmonetkę ze znaczniejszą kwotą pieniędzy. O kradzież posądzoną jest pewna służąca brunetka, która równocześnie była w sklepie i kupowała 1 kilo cukru. Poszkodowana uprasza panie, którzyby jej mogły wskazać sprawczynię, o zawiadomienie handlu p. Szarskiego, lub dyrekcyi policyi.

Pożar wozu kolejowego. Dzisiejszej nocy zapalił się z niewiadomej przyczyny jeden z wozów kolejowych na stacyi kolei północnej w Krakowie. Wóz ten zawierał przesyłki składające się z oliwy i zapałek, to też przy tak palnych materyałach mógł stać się powodem olbrzymiej katastrofy. Szczęściem służba na czas zauważyła ogień, a straż pożarna pod komendą naczelnika p. Nowotnego palący się wagon ugasiła.

Wieliczka, 22 sierpnia. Onegdaj w Dziekanowicach pod Dobczycami patrolujący żandarm Szwec został napadnięty przez czterech tamtejszych parobczaków. Z powodu groźnej postawy napastników użył Szwec broni, przyczem jednemu z nich przebił na wylot ramię. Wszyscy napastnicy zostali przyaresztowani i odstawieni do sądu powiatowego w Dobczycach, który zajmie się dalszemi ich losami.

Czysty dochód z festynu strażacko-sokolo-czytelnianego, urządzonego tu w dniu 13 b. m., przyniósł przeszło 500 koron, które użyte zostaną na odrestaurowanie kościółka św. Sebastyana.

Wiec ludowy. Z Gręboszowa (powiat Dąbrowa) piszą nam:

W niedzielę dnia 13 b. m. odbyło się tu zgromadzenie ludowe, na które przybył poseł Stapiński, celem omówienia parcelacyi dóbr siedliszowskich, niegdyś własności hr. Józefa Załuskiego, generała wojsk polskich. Dobra te, liczące 1.500 morgów, mimo zabiegów ks. Sanguszkowej, sprzedał hr. Kwilecki, inicyator głośnego procesu przeciw hr. Kwileckiej, za pośrednictwem swego pełnomocnika, p. Kalksteina, spółce żydowskiej, która, nabywszy mórg przeciętnie po 650 koron, sprzedaje obecnie chłopom po cenie od 1.200 do 1.400 koron. Niebywały ten wyzysk pobudził ludność miejscową do energicznego oporu. W tym celu na wniosek posła Stapińskiego zorganizowano komitet wykonawczy dla kierowania bojkotem i dla prowadzenia pertraktacyj ze spółką o cenę kupna, wszyscy zaś zgromadzeni, okoliczni włościanie, uroczystem przyrzeczeniem poddali się pod władzę tego komitetu — zrzekając się prawa osobistego układania się o kupno ziemi. Prócz posła Stapińskiego, którego dwugodzinne przemówienie nagrodzono gromkiemi oklaskami, przemawiali jeszcze wikaryusz z Gręboszowa ks. Palka, akademik Dubiel i kilku włościan, zachęcając zgromadzonych do solidarnego oporu przeciwko wyzyskowi. Uchwalona jednogłośnie rezolucya zobowiązuje miejscowych włościan do zerwania wszelkich stosunków ze spółką na tak długo, aż przyjmie cenę projektowaną przez komitet wykonawczy i wzywa ludność z dalszych powiatów, aby również od pomienionej spółki ani ziemi nie nabywała, ani jej robotnika nie dawała. Rezolucya prosi wreszcie wszystkie pisma polskie o powtórzenie tej wiadomości, celem przestrzeżenia ewentualnych nabywców klucza siedliszowskiego. Wkońcu zobowiązali się włościanie, iż odtąd porzucą lichy towar zagraniczny, sprowadzany do wsi przez pośredników, a gospodarcze swoje potrzeby (maszyny rolnicze, sztuczne nawozy itp.) będą zaspakajali tylko u „Ludowej spółki rolniczej“ we Lwowie, której dyrektorem jest p. Jan Biedroń. — W zgromadzeniu wzięło udział około 1.500 ludzi.

Dotychczas bojkot trzyma się na całej linii dzielnie; niektóre gminy ponakładały kary na tych, którzyby złamali solidarność. Agenci spuścili już wiele z cen pierwotnie żądanych i jest nadzieja, że wreszcie muszą się zgodzić na warunki komitetu, bo interesowani przygotowani są nawet na opór roczny i dłuższy. *gd.*

Przedwczesny zgon. Dnia 20 b. m. odbył się w Zakopanem pogrzeb artysty rzeźbiarza Władysława Kordzikowskiego. Utalentowany młodzieniec, wielkie rokujący nadzieje, urodził się w r. 1876 w Gwoździcu pod Kołomyją, gdzie po ukończeniu niższego gimnazyum wstąpił do zawodowej szkoły rzeźbiarskiej. Po jej ukończeniu udał się do Krakowa do Akademii sztuk pięknych i tutaj w szkole prof. Laszczki, gdzie uczęszczał 4 lata, został odznaczony dwoma srebrnemi medalami i należał do najwięcej pracowitych i utalentowanych. Przez ostatni rok swego życia pracował we Włoszech, a mianowicie w szkole sztuk pięknych we Florencyi. Z prac pozostałych na wystawie Sztuk pięknych w Krakowie najlepiej sądzić można o talencie zmarłego artysty.

Przedstawienie dla ludu. Piszą nam z Wieliczki: Dnia 20 b. m. odbyło się w sali szkolnej w Ochojnie staraniem miejscowej młodzieży, uczęszczającej do szkół średnich, przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczono na biedne dzieci szkolne. Wspólnemi siłami odegrali uczniowie z Rzeszotar, Podstolic i Ochojna bardzo udatnie „Chłopów arystokratów“ Wł. L. Anczyca, a na zakończenie wygłosił ukończony student seminaryum p. O. dwa monologi, które się ogólnie podobały. Przedstawienie urządzono głównie dla ludu wiejskiego, który też zebrał się tłumnie i przysłuchiwał się z niesłychanem zajęciem sztuce, dając głośno wyrazy swego zadowolenia. Po przedstawieniu odśpiewali uczniowie i uczenice kilka pieśni patryotycznych. Inicyatorom tego wieczoru i wykonawcom ról należy się szczere podziękowanie, oraz słowa zachęty, aby i nadal urządzali takie przedstawienia, które dla ludu są prawdziwą strawą duchową.

Szkoła realna w Żywcu. Dyrekcya szkoły realnej w Żywcu podaje do wiadomości, że 30 i 31 sierpnia od godziny 8—12 przed południem odbywać się będą wpisy do tamtejszej szkoły realnej. Egzamin wstępny do I klasy odbędzie się 1 września.

Z Gdowa piszą nam: W niedzielę dnia 20 b. m. odbyło się tu przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem miejscowego nauczycielstwa oraz młodzieży szkół średnich. Na program przedstawienia złożyły się dwie znane, zawsze jednak mile na scenach amatorskich przyjmowane jednoaktówki „Uroki“ i „Werbel domowy“, oraz 1 monolog. Wszystkim amatorom trzeba przyznać, że do wystawienia sztuczek zabrali się z młodzieńczą energią i wszelkiemi siłami starali się uczynić zadość wymaganiom publiczności. Nie dziw przeto, że na przedstawieniu nie brakło nikogo z miejscowej i okolicznej inteligencyi. Artystycznem kierownictwem przedstawienia zajął się kierownik tutejszej szkoły, p. Jasielski. Jemu też przypisać należy, że przedstawienie wypadło pod każdym względem bez zarzutu. — W „Urokach“ podnieść należy z całem uznaniem grę p. Hr. z Podgórza w roli naiwnej Wandzi, którą oddała z prostotą i naturalnością. Dzielnie pomagał jej w roli Seweryna p. Zaw. W „Werblu domowym“ odznaczyli się pp. St. J., A. Gr., J. P., Wł. W., M. Gr. i Z. Gr. — Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa, która przeciągła się do białego rana; przygrywała dziarsko orkiestra, złożona z chwackich junaków gdowskich pod kierownictwem maturzysty p. Ig. K.

Czysty dochód w kwocie około 60 koron oddano na powiększenie księgozbioru w Czytelni ludowej w Gdowie.

Szpital dla nieuleczalnych w Iwoniczu. Piszą nam z Iwonicza: Pod przewodnictwem posła hr. Jana Potockiego zawiązał się przed kilku laty w Iwoniczu komitet, który podjął zadanie wybudowania schroniska dla ubogich nieuleczalnych i matołków. Komitet, którego dzielnym skarbnikiem jest ks. A. Podgórski, proboszcz miejscowy, zabrał się energicznie do pracy, a otrzymawszy datki z całej Galicyi i większą ofiarę Wydziału krajowego, rozpoczął budowę, którą ukończył obecnie i szpital otworzył do użytku tych nieszczęśliwych istot. Szpital urządzono tymczasowo na 40 łóżek z uwzględnieniem wszelkich wymogów sanitarnych, z dezinfektorem itd. Długu na budowli jest jeszcze sporo, bo kilkanaście tysięcy koron, a potrzeba jeszcze koniecznie murowanego parkanu, urządzenia wewnętrznego do kuchni i pralni, potrzeba bielizny i wiele innych rzeczy, a co najważniejsze — potrzeba grosza na utrzymanie chorych.

Każdy najdrobniejszy datek z wdzięcznością przyjętym będzie i przyczyni się do wykończenia naszego szpitala. Datki nadsyłać najlepiej wprost do kasyera ks. proboszcza A. Podgórskiego w Iwoniczu.

Wiec sądowych urzędników kancelaryjnych z wszystkich krajów austryackich odbył się w Pradze w dziewiątą rocznicę założenia Towarzystwa sądowych urzędników kancelaryjnych. Towarzystwo to powstało z prowincyonalnego stowarzyszenia urzędników hipotecznych, założonego przed 10 laty w Hochstadt w Czechach. Po zaprowadzeniu nowej procedury cywilnej w r. 1898 towarzystwo owo przemieniło się w Towarzystwo sądowych urzędników kancelaryjnych i liczy obecnie na 4500 urzędników prawie 4000 członków. Tegoroczny zjazd odbył się w Pradze w dniach 13, 14 i 15 b. m., a brało w nim udział przeszło 200 delegatów z wszystkich krajów, należących do Austryi. Starszy oficyał Nolinety zagaił zebranie przemówieniem niemieckiem, polskiem i czeskiem, poczem Pesek z Pragi objął honorowe, a Froelich z Wiednia rzeczywiste przewodnictwo.

Po wstępnych przemowach ogólnego znaczenia nastąpiły referaty kierownika towarzystwa Peseka z Pragi, Elharta z Wiednia, Wagnera z Czerniowic i wszystkich zastępców prowincyi.

Referenci stwierdzili, że sądowi urzędnicy kancelaryjni domagają się ustalenia stosunku jednej trzeciej części w trzech najniższych rangach, celem umożliwienia lepszego awansu, dalej pomnożenia posad w VII randze, wliczenia dodatku aktywalnego do pensyi, wliczenia lat spędzonych w służbie jako dyetaryusze, albo przy żandarmeryi, zniesienie tych oszczędności, jakie rząd przy interkalaryach wykonuje i przez to prace na pozostałych bez wynagrodzenia przerzuca.

Ze świata.

Zmiana wyznania przez Z. hr. Raczyńskiego. Niedawno doniósł wiedeński dziennik „Zeit“, że hr. Zygmunt Raczyński, ordynat obrzycki, przeszedł na wyznanie protestanckie. Otóż, jak wyjaśniają pisma poznańskie, hr. Zygmunt Raczyński był pierwotnie protestantem i dopiero gdy miał po śmierci hr. Karola Raczyńskiego objąć majorat obrzycki, którego dziedzice musieli być katolikami, przyjął religię rzymsko-katolicką. Wszedłszy w posiadanie majoratu i zaintabulowawszy go na rzecz swojej rodziny, przeszedł ponownie na protestantyzm. Rodzina ta zresztą jest zupełnie zniemczoną.

Majorat obrzycki, hrabiów Raczyńskich, ufundowany został, tak jak wszystkie dalsze, już po zaborze, za pruskich czasów. Edward hr. Raczyński, podobnie jak praszczur Sułkowskich, człowiek światły i rozumny, wydaje liczne dzieła polskie, szereg źródeł do historyi Polski, zakłada kosztem swoim bibliotekę w Poznaniu, zamawia u najsławniejszego wówczas rzeźbiarza europejskiego pomnik Mieczysława I. i Bolesława Chrobrego i odnawia kaplicę królewską w katedrze poznańskiej. Syn jego, Karol, żeni się z Niemką, w życiu społecznem nie bierze udziału, umiera bezdzietnie i majorat obrzycki przeszedł przed kilku laty na protestancko-niemiecką rodzinę hr. Zygmunta Raczyńskiego.

Strejk robotników węglowych w Pięciokościołach, o którym wczoraj donieśliśmy, wywołał solidarny strejk innych robotników. I tak robotnicy techniczni i maszynowi odbyli wczoraj zgromadzenie, na którem postanowili przyłączyć się do strejku robotników węglowych. Kompanię wojska, utrzymującą porządek, powiększono.

O jeńcach polskich w Japonii. Poseł do Rady państwa i profesor wszechnicy lwowskiej, dr Gustaw Roszkowski, ogłosił w „Polnische Korrespondenz“ artykuł, roztrząsający, czy z punktu widzenia prawa międzynarodowego rząd japoński może uczynić zadosyć prośbie jeńców polskich, albo czy musi ich, jako żołnierzy rosyjskich zwrócić wszystkich bez wyjątku rządowi rosyjskiemu.

Poseł dr Roszkowski na podstawie praktyki i na podstawie opinii, zaczerpniętej u najznakomitszych znawców prawa międzynarodowego, wypowiada zdanie, że Japonia powinna uczynić zadosyć prośbie jeńców polskich, którzy nie chcą wracać do Rosyi. Państwa, prowadzące wojnę, nie mają obowiązku wzajemnego wydawania sobie wszystkich jeńców. Mają tylko obowiązek uwolnienia wszystkich jeńców z niewoli. Państwa nie wydają sobie wzajemnie ani zbiegów, ani dezerterów dlatego właśnie, aby ich zasłonić przed karą w ojczyźnie. Jeżeli zatem zbiegowie i dezerterzy mają prawo po skończonej wojnie osiedlania się tam, gdzie chcą, zamiast obowiązku wracania do ojczyzny, to tembardziej należy owo prawo przyznać jeńcom. Ci bowiem nie dopuścili się dezercyi, a do Rosyi nie chcą powracać jedynie z pobudek politycznych. Jeniec jest obrońcą danego państwa, któremu odebrano chwilową wolność, aby osłabić zastępy przeciwnika. Po ukończeniu wojny ustaje potrzeba szkodzenia przeciwnikowi. Jeńcom należy zwrócić wolność zupełną, t. j. możność udania się tam, gdzie sobie życzą.

Adryatyk chory. Jak donoszą z Wenecyi, od ostatnich dni lipca rybacy, trudniący się połowem na pełnem morzu w północnej części Adryatyku, są skazani na bezczynność, chociaż właśnie pierwsza połowa sierpnia jest najlepszą porą dla rybołostwa. W Wenecyi, Chioggia, Rimini, Ankonie rybacy przymusowo świętują, a podobnie dzieje się na wschodniem wybrzeżu w Rjece, Poli, aż do Tryestu. Powodem tego jest „choroba Adryatyku“, która wystąpiła już około 25 lipca. Obserwowana po raz pierwszy w r. 1872, występowała następnie w łagodnej formie w latach 1880, 1891 i 1903. Pomiędzy rybakami utrwaliło się przekonanie, że choroba Adryatyku występuje tylko co dziesięć lat, gdy niespodziewanie ku przerażeniu ludności, żyjącej z rybołostwa, wybuchła i tego roku. Choroba Adryatyku polega na tworzeniu się zbitej masy mułu, która zalega całe morze i sięga w głąb na cztery metry, gdzie jest najbardziej zbitą. Muł za-

tyka w sieciach oka, nie przepuszczając wody i w ten sposób uniemożliwia łowienie ryb. Charakterystyczną jest okoliczność, że choroba Adryatyku występuje stale d. 25 lipca, najpierw pomiędzy Porto Buso a wyspą Grado, następnie zaś obejmuje nagle cały Adryatyk północny. W poprzednich latach muł nie dochodził do samego brzegu, wzdłuż którego był pas morza wolny od niego, tego roku całe morze pokryte jest mułem, który w Wenecyi wciska się do lagunów i kanałów. Około 20 sierpnia, czasem nieco później muł znika w głębi morza, które znowu staje się czystem. Badania stacyj zoologicznych wykazały, że muł ów powstaje skutkiem nagłego pojawiania się niezmierzonej masy pierwotniaków (protozoów), ale badania owe nie dały jeszcze stanowczych rezultatów. Pomiędzy owemi żyjątkami są także pierwotniaki fosforyzujące, które w nocy przemieniają morze w świecącą taflę.

Redaktor i porucznik. W Koszycach, w redakcyi jednego z pism przyszło do krwawego zajścia. Redaktor Edward Seres zamieścił w swojem piśmie artykuł przeciw podporucznikowi Borcicowi. Podporucznik, obrażony tym artykułem, w towarzystwie drugiego podporucznika, udał się do redakcyi, tam zażądał odwołania artykułu, a gdy redaktor na to się nie zgodził, wymierzył mu policzek. Redaktor policzek oddał, a wówczas podporucznik dobył szabli i zadał nią Seresowi kilka ran. Seres dobył rewolweru i strzelił kilka razy do Borcica, ale chybił. Strzały zwabiły personal drukarni, a zecer Klein, stając w obronie redaktora, rzucił na oficera t. zw. „winkelhakiem“ i zranił go w głowę tak ciężko, iż Borcic krwią zalany padł na ziemię. — Wówczas drugi oficer również dobył szabli i zranił cięciem jej szybko Kleina. Zecerzy chcieli się rzucić na tego oficera, ale właśnie w tej chwili przybyła policya i zdołała zaprowadzić spokój. Borcica i Kleina, ciężko ranionych, przewieziono do szpitala. Seres jest tylko lekko raniony.

Straszny dramat familijny. W mieście Nogent-sur-Marne komisarz policyi, przyszedłszy rano do biura, znalazł na stole pomiędzy najświeższą korespondencyą list, w którym inżynier cywilny Ronfaut donosił, że w nocy zabije siebie i swoją rodzinę. Komisarz sądził, że był to niewczesny żart, mimo to jednakże udał się do kamienicy, w której mieszkała rodzina Ronfautów i zapytał o nią stróża. Gdy stróż zauważył, że Ronfaut wbrew zwyczajowi nie wyszedł jeszcze z pomieszkania, komisarz udał się na drugie piętro i tam, jak było w liście zaznaczone, przed drzwiami pod słomianką znalazł klucz. Wszedł do pomieszkania i zaraz w pierwszym pokoju ujrzał Ronfauta i jego żonę z poderzniętemi gardłami siedzących w fotelu. — Oboje ujęli się nawzajem w ramiona. Ciała były ciepłe jeszcze, ale już martwe. W łóżku znalazł komisarz 14-letniego syna Ronfautów równie z poderzniętem gardłem. Na ziemi leżała okrwawiona brzytwa. W drugim pokoju leżały zwłoki najmłodszego syna także z poderzniętem gardłem, tudzież ciało najstarszego z dwoma ranami od kul rewolwerowych. Z listów i testamentu, które znaleziono w pomieszkaniu, okazuje się, że Ronfaut, będąc od kilku miesięcy bez posady, za zgodą żony wymordował całą rodzinę i wreszcie popełnił samobójstwo, ażeby żonę i dzieci od nędzy uchronić.

Niemcy w Afryce wschodniej rzetelnie pracowali nad tem, ażeby wywołać pośród tubylców niewygasłą ku sobie nienawiść, obecnie zaś co chwila zbierają owoce swojej brutalnej polityki rozboju. Obecnie w niemieckiej Afryce wschodniej zbuntował się nowy szczep murzyński przeciwko Niemcom i zamordował biskupa Spiesa, misyonarzy Sonntaga i Scholzena, oraz zakonnice Hiltner i Ebert. Napadnięto ich i zabito podczas podróży między Kilwa i Liwale. Władze niemieckie kilka razy ostrzegały biskupa, aby nie jeździł w tę stronę. Gubernator miejscowy zażądał posiłków wojskowych.

Żółta febra w Nowym Orleanie wbrew urzędowym zapewnieniom znowu się wzmaga. Dzisiejszy telegram donosi, że zaszło tam 61 nowych zasłabnięć na żółtą febrę, z tego 9 z wynikiem śmiertelnym. Także w okolicy Nowego Orleanu wydarzyły się liczne wypadki zasłabnięcia.

Mianowanie. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister oświaty zamianował profesora gimnazyalnego w Jaśle Józefa Erbena prowizorycznym okręgowym inspektorem szkolnym w IX randze dla nowosądeckiego okręgu szkolnego.

Składnicę pocztową otwiera dyrekcya poczt 1 września w Wasylowie w okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Korczowie (Rawa).

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożyło Kółko amatorskie w Limanowej 50 K 86 h, jako czysty dochód z przedstawienia, na ten cel urządzonego.

Dla „Macierzy polskiej“ w Cieszynie złożyła M. P. 6 K.

Korespondencya redakcyi. Prenumerator w Prądniku Czerwonym: Anonimowych doniesień nie zamieszczamy nigdy.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.
We czwartek: „Małżeństwo na żart“ (ostatnie przedstawienie).

Repertoar teatru miejskiego.
W sobotę: „Wesele“
W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami“.
W poniedziałek: „Tamten“.
We wtorek: „Dziady“
We środę: Rewizor z Petersburga“.
We czwartek: „Kordyan“.
W piątek: „Na zawsze“.
W sobotę: „Urzędowa żona“.
W niedzielę: „Ksiądz Marek“.

Z kalendarza. We czwartek 24 sierpnia: Bartłomieja ap.; w piątek 25 sierpnia: Ludwika króla i Patrycyi p.; w niedzielę 56 sierpnia: Zefiryna p., Aleksandra i Wiktora.

Wschód słońca 24 sierpnia o godzinie 4 min. 44, zachód o godz. 6 m. 41; długość dnia godzin 13 m. 57.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 sierpnia termometr doszedł od 9·4 do 21·8 C.; barometr od południa zaczął opadać.

Dnia 23 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru 15·0 C.; wiatr północny.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 23 sierpnia: zachmurzenie zmienne, znacznie cieplej, możliwy deszcz.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **Z operetki.** Dobiega już kresu sympatyczna gościna operetki lwowskiej w Krakowie. Ubiegły tydzień przyniósł nam obok powtórzonej zawsze z powodzeniem „Halki“, premierę operetki Dellingera „Królowa cyganów“. Popularny kompozytor „Don Cezara“ w utworze tym nie wzniósł się ponad szablon cechujący twórczość operetkową doby najnowszej. „Królowa cyganów“ jest utworem banalnym, zarówno na punkcie libreta, jak i muzyki, a powodzenie, jakie przypadło jej w udziale w Wiedniu, policzyć trzeba na karb kaprysu Wiedeńczyków, żądnych nowości operetkowych i zadowalających się w zupełności utworem, przynoszącym bodaj jednę aryę sentymentalnego walca. U nas pomimo, że trupa lwowska nie szczędziła starań w przygotowaniu „Królowej“, utwór ten nie dopisał. Z wykonawców na szczere i gorące pochwały zasłużyła w pierwszym rzędzie p. Brzeska, która w roli hrabianki Lindy utwierdziła pochlebną opinię, jaką zdobyła pierwszemi występami. Zarówno gra jej, jak śpiew, stały na wysokości zadania i były okrasą przedstawienia. Panie Miłowska i Kasprowiczowa zdobywały, jak zawsze, dobrze zasłużone oklaski i pochwały, a p. Malawski znalazł wdzięczny popis dla swego muzykalno-wokalnego talentu i temperamentu, który uczynił zeń jednę z najcelniejszych sił ensamblu solowego.

Wznowiona wczoraj „Lisistrata“ Linckego, dzięki tradycyi zeszłorocznych powodzeń, ściągnęła do teatru tłumy. Żałować należy, że dyrekcya we własnym interesie nie wystawiła wcześniej tego tak ulubionego przez krakowską publiczność utworu, który zapełniłby niezawodnie kilkakrotnie widownię teatrzyku. Obsada operetki była ta sama, co w roku zeszłym, a wykonanie równie staranne. W roli Lisistraty tryumf sceniczny odnosiła p. Miłowska, pełnym humoru Temistoklesem był p. Lelewicz, przyjmowany z zapałem, równie jak panie Łopatyńska i Okońska, oraz niezrównana w roli Polygamii p. Kasprowiczowa.

Akt trzeci operetki okrasiły udatne ewolucye baletowe, w których brakło tylko ulubienicy publiczności p. Staszko. Chór o świetlikach był, jak zawsze, bisowany. *W. Pr.*

— **P. Michał Przybyłowicz**, b. artysta teatru krakowskiego, który obecnie zajął się pedagogią dramatyczną i uzyskał od namiestnictwa koncesyę na prowadzenie szkoły dramatycznej, opracował w ostatnich czasach „Praktyczny podręcznik sztuki aktorskiej dla adeptów i amatorów“.

Utalentowany artysta objął w tej pracy cały materyał wiedzy, odnoszącej się do zawodu technicznego, i w przystępnym, jasnym, a na doświadczeniu opartym wykładzie, illustrując tekst licznemi wyjątkami z autorów i poetów, zawarł wskazówki niezbędne dla adeptów. Wobec braku w piśmiennictwie naszem tego rodzaju podręcznika, praca p. Przybyłowicza, będąca owocem długoletniego doświadczenia i opanowania materyałów, znaleźć powinna rychło nakładcę.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 22 sierpnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 17·20 do 17·80. Pszenica czerwona i żółta od 16·60 do 17·80. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·20 do 14·60. Żyto węg. nowe od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 12·50 do 13·—. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na paszę od —·— do —·—. Owies z opłatą akcyzową od 12·10 do 14·30. Proso od —·— do —·—. Tatarka od —·— do —·—. Kukurydza od 15·— do 18·—. Groch od 16·50 do 22·—. Fasola od 23·— do 26·—. Wyka od —·— do —·—. Rzepak zimowy od 23·— do 24·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała —·— do —·—. Tymotka od —·— do —·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 32·— do 36·—. Słoma od 4·40 do 5·—. Siano od 4·40 do 5·60. Koniczyna pastewna od 6·— do 6·60. Ziemniaki od 3·50 do 4·—. Jagły od 28·— do 32·—. Jaja za kopę od 2·80 do 3·40. Masła za 1 klg. od 1·70 do 2·20. Masła za garniec od 6·— do 8·—. Spirytus na 95°, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75%, Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 22 sierpnia. Pszenica na październik 15·92 do 15·94, pszenica na kwiecień 1906 16·48 do 16·50; żyto na październik 12·94 do 12·96, żyto na kwiecień 1906 13·40 do 13·42; owies na październik 12·26 do 12·28; owies na kwiecień 1906 12·78 do 12·80; kukurydza na sierpień 12·80 do 12·82, kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 13·44 do 13·46; rzepak na sierpień 24·70 do 24·90.

Oferty lepsze, chęć kupna lepsza, usposobienie ustalone; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Na wczorajszem posiedzeniu komisyi przemysłowej Rady państwa, po dłuższej dyskusyi, uchwalono wniosek pos. Huebera, wyrażający się w zasadzie za zaprowadzeniem dowodu uzdolnienia w stanie handlowym, a to wszystkiemi głosami przeciw 2.

— Pokojowe rozwiązanie Unii skandynawskiej dokona się zapewne już wkrótce. Storthing norweski odbył wczoraj przed południem tajne posiedzenie i obradował nad przedłożeniem rządowem w sprawie rozpoczęcia rokowań z Szwecyą. Przedłożenie przyjęto 104 głosami przeciw 11. Przedłożenie to upełnomocnia rząd do podania Szwecyi do wiadomości wyniku głosowania ludowego i podjęcia rokowań w sprawie pokojowego rozwiązania kwestyj, dotyczących Unii, jakoteż do zamianowania delegatów, którzy mają Norwegię zastępować przy pertraktacyach z Szwecyą.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 sierpnia.

Ze szkoły przemysłowej we Lwowie. Z powodu objęcia restauracyi zamku na Wawelu przez dyrektora szkoły przemysłowej we Lwowie p. Zygmunta Hendla, na podstawie rozporządzenia ministerstwa oświaty obejmuje kierownictwo tego zakładu z dniem 1 września b. r. profesor Władysław Kłapkowski.

Gość z Brazylii. Bawi w naszem mieście p. Antoni Bodziak, kupiec z Kurytyby i pułkownik stanowej milicyi, jeden z członków kolonii polskiej w Paranie. Przybył on tu celem nawiązania stosunków handlowych z Austryą, w Kurytybie bowiem organizuje się pod patronatem konsulatu austro-węgierskiego spółka handlowa, złożona w głównej części z Polaków, która ma na celu praktyczne zrealizowanie tej myśli.

Aresztowanie dezerterów rosyjskich. „Kuryer Lwowski“ donosi: Onegdaj aresztowała policya 3 dezerterów rosyjskich we Lwowie jedynie z tego powodu, że „nie mają stałego zamieszkania i zajęcia“.

Echa strejku budowlanego. Epilog niedawnego strejku budowlanego rozegra się przed sądem karnym. Pociągniętych zostanie do odpowiedzialności 22 robotników i 2 przewodników nie robotników. Większość jest oskarżoną o gwałt publiczny.

Fałszywe banknoty 50-koronowe pojawiły się w obiegu. Niedawno jedna taka fałszywa 50-koronówka wpadła w ręce policyi. Fałszywe banknoty są pod względem rysunku wykonane nadzwyczaj dokładnie i są łudząco podobne do prawdziwych, od których rozróżniają się tylko nieco jaśniejszym kolorem papieru. Ponadto numer seryi jest mniejszy, przyczem wymiar liter jest nierówny. Dochodzenia w toku. Fałszywe banknoty wyrabiane są rzekomo za granicą.

Kradzież w pawilonie panoramy Racławickiej. Ubiegłej nocy zakradł się do pawilonu panoramy racławickiej nieznany sprawca, a wyrznąwszy deskę i rozbiwszy dwie puszki, jednę Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, drugą fundacyi Kościuszki, zabrał z nich pieniądze. Dalej zabrał stary rewolwer, który leżał tam jako okaz, cztery lornetki, kilkadziesiąt kart widokowych, a nadto na szkodę kasyerki dwa dywaniki i t. p. Szkoda wynosi około 300 koron.

Zmarli.

W Kosowie umarł na anewryzm serca w 64 r. życia dyrektor departamentu rachunkowego w Wydziale krajowym Teofil Tarnawski. Zmarły był pracowitym i dzielnym urzędnikiem, był także bardzo szanowanym człowiekiem. Był bratem znanego lekarza dra Apolinarego Tarnawskiego z Kosowa i posła na Sejm dra Leonarda Tarnawskiego z Przemyśla. Pogrzeb odbywa się dziś w Kosowie na koszt Wydziału krajowego, który wysłał tam osobną delegacyę.

Repertoar teatru lwowskiego.
W sobotę: „Sztygar“.
W niedzielę: „Sztygar“.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Strejk polityczny w Królestwie nie jest ogólnym — przybrał jednak ogromne rozmiary. Do poważniejszych starć z policyą lub wojskiem nie przyszło jeszcze, mimo to — jak donoszą depesze — panuje w Warszawie przygnębienie i panika. Wiadomość, jaką otrzymała jedna z gazet wrocławskich, iż generał-gubernator Królestwa już ogłosił stan wojenny, wymaga jeszcze potwierdzenia. Ruch na kolei warszawsko-wiedeńskiej nie był do dziś południa przerwany.

W Rosyi era konstytucyjna rozpoczyna się nowemi aktami gwałtu i samowoli. W Petersburgu aresztowano mnóstwo osób z inteligencyi, między innemi czterech profesorów uniwersytetu i wielu studentów. Aresztowania te wywołały ogromne wrażenie. Jako powód podają władze jedynie... udział aresztowanych w zebraniu zakazanego związku.

Dalej donoszą, że z powodu zniesienia ukazu z dnia 3 marca zapowiadziany kongres ziemstw rzeczywiście będzie zakazany.

(Telegr. „Nowej Reformy“ z 23 sierpnia).

Strejk w Królestwie.

Warszawa. (W. A. T. K.) **Dziś strejk trwa dalej w fabrykach i warsztatach.** Wyszedł tylko „Warsz. Dziennik“. Kupujących na targowiskach i w halach targowych rozpędzono. Wieśniaków, zdążających do miasta, zatrzymano przed rogatkami. Noc przeszła spokojnie.

Warszawa. (W. A. T. K.). **Strejk powszechny trwa dalej.** Fabryki stoją. Z pism wyszły we wtorek: „Słowo“, „Dziennik dla wszystkich“, „Goniec wieczor. i por.“ i „Gazeta handlowa“. Warsztaty mechaniczne kolei wiedeńskiej stanęły. W mieście zupełny brak pieczywa. Telefony nie są czynne. W mieście ruch mały, zresztą panuje spokój. Sklepy gdzieniegdzie pozamykane z obawy rozruchów. **Próba wywołania strejku kolejowego nie udała się.**

Warszawa. (W. A. T. K.) W Radomiu, Kaliszu i Piotrkowie **strejk wybuchł tylko częściowo.** W Sosnowcu zastrejkowała jeszcze jedna fabryka. Ogółem stanęło tam **5 fabryk, tj. 3000 ludzi.**

Łódź. (W. A. T. K.) Strejk powszechny trwa w dalszym ciągu. W mieście spokój.

Włocławek. (W. A. T. K.) Stanęły tu wszystkie fabryki i warsztaty. Kupcy pozamykali sklepy.

Brak żywności w Warszawie.

Warszawa. (W. A. T. K.) Skutkiem strejku rzeźników miasto pozostaje bez mięsa. Sklepy z wędlinami wysprzedane. W cukierniach zabrakło ciast, które zakupiono zamiast chleba.

Wśród ludności, jakkolwiek w mieście panuje spokój, czuć pewne **rozdrażnienie i panikę.**

Napady.

Warszawa. (W. A. T. K.) Pod Rakowcem koło rogatki Mokotowskiej dokonano napadu na strażników. Jeden z nich, Frajanow, otrzymawszy **4 rany w głowę, umarł** — drugi Andrynin, został ciężko pokaleczony. Napastnicy zbiegli. **Było ich około 20.**

Warszawa. (W. A. T. K.) Dziś w nocy na Wolskiej na przechodzący patrol rzucili się jacyś ludzie. Dwóch żołnierzy, uchwyconych z tyłu, obito **i odebrano im karabiny**, które porzucono koło rogatki.

Moskwa żąda więcej!

Moskwa. Miejska Duma uchwaliła rezolucyę, w której uznaje wysokie znaczenie ustanowienia Dumy państwowej, jako pierwszego kroku do udziału społeczeństwa w ustawodawstwie i administracyi państwowej, daje jednak równocześnie wyraz przekonaniu, że zamiary cara mogą być urzeczywistnione tylko przez **udzielenie wolności słowa, prasy, prawa zgromadzania się i nietykalności osób.** Zapowiedziane w manifeście rozszerzenie Dumy państwowej uważa rezolucya jako jedyną możność uspokojenia kraju, ale musi to polegać na **ogólnem prawie głosowania.**

Przewodniczącemu Dumy polecono, aby rezolucyę podał do wiadomości cara.

Odrzucona apelacya.

Petersburg. Najwyższy sąd wojenny odrzucił odwołanie się Prokopa, mordercy porucznika żandarmeryi Kramorenki, od wyroku śmierci, wydanego przez sąd wojenny.

Wojna czy pokój.

Jeżeli się sprawdzą się doniesienia „Timesa“ i „Morning Post“, **pokój pomiędzy Rosyą a Japonią zostanie zawarty.** Mimo tylu pesymistycznych przepowiadań, mimo gróźb, że rokowania lada chwila zostaną zerwane, pokój przychodzi do skutku. „Times“ twierdzi, że Japończycy z góry byli pewni dobrego wyniku rokowań, gdyż owe cztery najdrażliwsze warunki pokoju uważali za rodzaj straszaka, za przedmiot targu, a nie za „conditio sine qua non“.

Japończycy zrzekli się odszkodowania wojennego, odstąpienia całego Sachalinu, wydania internowanych okrętów rosyjskich i ograniczenia rosyjskich wpływów na morzach wschodnich — natomiast otrzymają południową część Sachalinu, Port Artura i Liaotug, protektorat nad Koreą i zwrot kosztów żywienia jeńców rosyjskich. Mandżurya powróci do Chin, Władywostok nie może być silną fortecą, prócz tego zaś przyjęto inne drugorzędne warunki pokoju.

Nie tu miejsce na omawianie doniosłości pokoju rosyjsko-japońskiego, zwłaszcza, że musimy jeszcze czekać na urzędowne potwierdzenie wiadomości o jego zawarciu.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 sierpnia).

Przebieg rokowań.

Londyn. „Daily Chronicle“ donosi z Portsmouth: Jeżeli pełnomocnicy pokojowi odpowiednio do obecnych dyspozycyi zgromadzą się dzisiaj rano na posiedzenie, będzie ono bardzo krótkiem. Jak słychać, ma być konferencya odroczoną aż do 25 b. m. W tym dniu zamierzają pełnomocnicy zgromadzić się na to, aby albo zgodzić się na pewne stanowcze warunki, albo też ostatecznie stwierdzić brak porozumienia.

Japonia ustępuje.

Paryż. „Matin“ donosi z Portsmouth: Panuje tu przekonanie, że oświadczenie mikada, jakie agent japoński Kaneko podał wczoraj do wiadomości Roosevelta, w każdym razie niema charakteru niepokojącego. Jeden z delegatów japońskich oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że Japonia gotową jest poczynić ustępstwa, jeżeli Rosya również ze swej strony ustępstwa poczyni. Delegat ów skłania się do rozwiązania takiego, którego podstawę stanowiłoby wykupno Sachalinu przez Rosyan.

Pokój zapewniony!

Londyn. Korespondent „Morning-Post“ z Portsmouth donosi: **Pokój zapewniony! Japonia odstępuje od wszystkich niezałatwionych jeszcze warunków,** a mianowicie: zrzeka się kontrybucyi wojennej, zadowalając się znacznie mniejszą kwotą, jaką ofiarował jej Witte tytułem odszkodowania za utrzymanie jeńców wojennych i pielęgnowanie rannych Rosyan, dalej **zrzeka się północnej części Sachalinu,** w zamian za co Rosya godzi się na odstąpienie jej części południowej. Część ta należała już do Japonii przed rokiem 1875, oddanie jej Japonii nie jest więc dla Rosyi upokarzającem. Wreszcie rezygnuje Japonia z warunku wydania jej internowanych w portach neutralnych okrętów rosyjskich i z żądania ograniczenia rosyjskiej siły zbrojnej na wodach wschodnio-azyatyckich.

Paryż. W rozmowach ze sprawozdawcami „Petit Parisien“ i „Matina“ Witte okazywał pesymizm i powtórzył, że Rosya uczyniła wszelkie ustępstwa w ramach możliwości i **dalej posunąć się nie może.**

Korzyści Japonii.

Londyn. Do „Timesu“ donoszą z Portsmouth: Japonia, jak się zdaje, już od samego początku rokowań zdecydowana była wyrzec się czterech najdalej idących warunków pokojowych i tem się tłómaczy optymizm, jaki zawsze okazywali japońscy delegaci pokojowi. Jeden z delegatów japońskich oświadczył: Japonia walczyła o swoją zagrożoną egzystencyę i egzystencyę tę ocaliła. Nadto uzyskała następujące korzyści: jej protektorat nad Koreą uznany zostanie przez wszystkie mocarstwa; **Port Artura wraz z półwyspem Liaotung przechodzi na jej wyłączną własność;** Mandżurya wraca do Chin, Rosya wyrzeka się wszelkich aspiracyi w tej części Azyi; koleje mandżurskie służyć będą odtąd tylko pokojowym celom; Władywostok nigdy nie będzie groźnym portem wojennym. Dalsze odszkodowanie za poniesione koszta wojenne znajdzie Japonia w trwałym pokoju na wschodzie Azyi i **w przyjaźni z Rosyą.**

Chińska kolej wschodnia.

Paryż. Jak „N. J. Herald“ donosi, mają Japończycy uczynić na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi pokojowej propozycyę, aby wschodnio chińska kolej była oddaną pod kontrolę wielkiego międzynarodowego Towarzystwa. W zarządzie tego Towarzystwa mieliby zasiadać przedstawiciele Chin, Niemiec, Francyi, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Japonii a także i Rosyi, o ile przyjmie warunki Japonii.

Traktat Japonii z Koreą.

Londyn. „Daily Telegraph“ ogłasza następujący telegram z Tokio, wysłany dnia 22 b. m.: Urząd zagraniczny podaje do wiadomości brzmienie składającego się z 9 artykułów, a zawartego 13 b. m. **traktatu z Koreą.** W traktacie zawarto między innemi postanowienie, że właściciele okrętów są uprawnieni do dzierżawy ziemi, zakładania fabryk okrętowych i placów do lądowania. — Traktat ma obowiązywać od dnia ratyfikacyi na lat 15.

Przymierze angielsko-japońskie.

Londyn. Traktat dotyczący **nowego przymierza angielsko-japońskiego** zostanie wkrótce ogłoszony. Traktat ten został podpisany już przed zamknięciem parlamentu angielskiego, nie ogłoszono go atoli wówczas, aby nie uważano to za próbę wywarcia wpływu na rokowania w Portsmouth. Ze względu na to rząd angielski wydał wówczas poufny okólnik do prasy, wzywający ją w imię patryotyzmu, ażeby o traktacie tym żadnych na razie nie zamieszczała wiadomości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 23 sierpnia.

Wiedeń. Ministrowie Gołuchowski, Pittreich, Burian i Gautsch powrócili z Ischlu.

Ischl. Prezydent węgierskich ministrów, bar. Fejervary, został zaproszony na obiad dworski na godz. 2·30. Minister skarbu Kosel był o godzinie 11 przed południem u cesarza na audyencyi i otrzymał również zaproszenie na obiad dworski.

Elferrol. W tutejszym arsenale bez znanej przyczyny nastąpiła eksplozya ładunku torpedowego. Jeden marynarz zabity, dwóch rannych.

Pożar Kosowa.

Kosów. Dziś w nocy wybuchł tu groźny pożar. Ogień objął rynek i szerzył się całą noc. Jeszcze płoną zgliszcza. Dotąd spaliło się 20 domów. W płomieniach zginął jeden człowiek.

Występują z partyi liberalnej.

Budapeszt. Dziś odbyło się tu zgromadzenie grupy 23 posłów liberalnych, nie godzących się na dotychczasową jej politykę. Siedmiu z tych posłów już zgłosiło urzędownie swoje wystąpienie z partyi.

Budapeszt. Grupa dwudziestu trzech partyi liberalnej odbyła dzisiaj posiedzenie, w którem wzięło udział 14 członków tej grupy. Uchwalono, aby wnioski: posła Issekutza domagający się, aby cesarz zrobił użytek ze swoich konstytucyjnych praw królewskich i stosownie do dawnego żądania narodu w wojsku zaprowadził **język węgierski,** pos. Edmunda Miklosza, wyliczający szczegółowo sposób wprowadzenia języka węgierskiego w honwedach i armii, i pos. Daniela w sprawie reorganizacyi stronnictwa, były zastąpione nie przez grupę (wobec plenum), lecz przez wnioskodawców. — Wniosek pos. Szandora, zmierzający do umożliwienia egzystencyi stronnictwa, nie został przyjęty. W końcu podpisali wszyscy uczestnicy konferencyi, z wyjątkiem pos. Szandora, oświadczenie, stwierdzające ich solidarność.

Walka kościoła z państwem we Francyi.

Paryż. „Figaro“ donosi z Rzymu, że papież przygotowuje ważny memoryał, w którym udzielić ma francuskim biskupom i duchowieństwu przepisów co do ich zachowania się, gdy ustawa o rozdziale kościoła od państwa wejdzie w życie.

Bułgarya a Turcya.

Sofia. Rząd bułgarski odmówił wzięcia udziału w wystawie, która urządzona być ma w Adryanopolu między 25 sierpnia a 2 września starego stylu dla uczczenia rocznicy wstąpienia na tron sułtana. Równocześnie oświadczono, że odmowa nastąpiła ze względów politycznych. Odnosi się to do aresztowania wielu Bułgarów i rewizyi, dokonanej w kancelaryi egzarchatu.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 sierpnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·— Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 781·—. Akcye Anglobanku 319·25 Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Länderbanku 456·25 Akcye Bankvereinu 561·75 Akcye Bodencredit 1085·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 555·—. Akcye kolei państwowych 674·50. Akcye kolei południowej 92·75. Akcye kolei Elbethal 446·25. Akcye kolei północnej 5880. Akcye kolei czerniowieckiej 584·—. Akcye Alpiny 539·—. Akcye Rima Murany 551·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2740·—. Akcye Fabryki broni 550·—. Akcye Tureckie tytoniowe 880·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 992·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·15. Renta majowa 100·55. Renta koronowa austryacka 100·55. Renta koronowa węgierska 96·50. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·02. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·77. 5% Listy Banku hipotecznego 112·5[illegible]. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·17. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·15. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·7[illegible]. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·90. Losy tureckie 141·5[illegible]. Marki 117·31. Ruble 253·—.

Usposobienie: Po słabym przebiegu ustaliły japońskie i rosyjskie zwyżki na giełdach zagranicznych z powodu wiadomości pokojowych.

Cukier 20·25 do 20·60. Spirytus 39·20 do 39·60 bez interesu. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

23 sierpnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą		żądają
Ruble papierowe	253	—	254
Marki niemieckie	116	80	117
Franki papierowe	95	15	95
Dwudziestofrankówki w złocie	19	08	19
II. Listy zastawne.			
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	112	—	113
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	100	75	101
4% " " " "	98	75	99
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	50	102
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	75	100
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99	75	—
4% " " " " " " 42-letn.	99	50	—
4% " " " " " " 56-letn.	99	60	100
III. Obligacye i pożyczki.			
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	50	100
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	25	100
4% Pożyczka miasta Lwowa	98	26	99
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101	—	102
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101	50	102
4% Obligacye kolejowe	99	25	100
IV. Losy.			
Losy miasta Krakowa	89	—	94
V. Akcye			
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	555	—	562
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	580	—	585
VI. Publiczne zapisy długu.			
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa	100	45	100
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta srebrna	100	35	100
4% renta koronowa austryacka	100	40	100
4% renta koronowa węgierska	96	50	97
4% renta austryacka w złocie	119	20	119
4% renta węgierska w złocie	115	75	116

Na kurs przygotowawczy
koncesy. przez c. k. Namiestn.
Szkoły dramatycznej
Michała Przybyłowicza
wpisywać się można między g. 11—1 w południe. Kraków, ul. Strzelecka l. 11. 2843 1 4

W obywatelskim domu przyjmuje się **studentów** na mieszkanie z nadzorem w naukach i konwersacyą niemiecką. Bliższa wiadomość przy ul. św. Gertrudy l. 11, II p., na prawo. 2890 1 3

Poszukuje się do kupna
w Krakowie domu jednopiętrowego lub mniejszego dwupiętrowego dobrze zbudowanego i urządzonego w śródmieściu lub blisko plant. Zgłoszenia przyjmuje: Dr Jan Stec, Adwokat, Kraków, Plac WW. Świętych l. 9. 2893 1 5

Studenta na mieszkanie z całem utrzymaniem przyjmie nauczyciel mieszkający przy Rynku Kleparskim l. 17. Na życzenie pomoc w nauce przez słuchacza filozofii. 2895 1 3

Już wyszedł
Wykaz mieszkań studenckich.
Do nabycia w redakcyi „Informatora“ Kraków, Szpitalna 34. 2896 1 4

Studentów
z niższych klas przyjmuje na mieszkanie rodzina urzędnicza. W razie potrzeby pomoc w nauce. — Zgłoszenia: Starowiślna 18, I p. **H. Fuchs.** 2894 1 3

Zdolny pomocnik fryzyerski znajdzie zaraz umieszczenie w zakładzie fryzyerskim. **Karol Wiśniewski,** fryzyer **w Szczakowej.** 2892

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2365 46 0

Pensyonat Ukraina
ul. Karmelicka l. 40, II p.,
pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **OBJADY** smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. 2118 34 0

Poszukuje się agenta podróżującego
z własnym wozem i końmi dla rozsprzedaży szat kościelnych, za prowizyą. Wymagana **kaucya w gotówce lub zabezpieczona.** Zgłoszenia listowne lub osobiste pod **„Liturgia“ Krosno.** 2755 6 6

Potrzeba zaraz 5—6 tysięcy K na dom murowany — po bankn.
Ładny folwark w Galicyi wschodniej, ziemia, las dobre, 200 m. obszaru, blisko kolei i miasta, z inwentarzem żywym, martwym i zbiorami **do sprzedania.** Wiadomość: Podgórze, Kalwaryjska l. 82 u właściciela.
Tamże **sklep z urządzeniem tanio do wynajęcia.** 2807 3 3

Dla Pań

kursa rachunkowości ogólnej i państwowej i kupieckiej.
Wpisy od 1 do 15 września 1905.
Kazimierz Kochmański
c. k. oficyał rachunkowy skarbu
Plac Matejki l. 3, II p.
(vis à vis Dyrekcyi kolei państwowych).
2883 1 5

Jan Ihnatowicz
poleca niezawodne i wypróbowane **środki do wytępienia owadów domowych**
mianowicie:
Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.
Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 1 K.
Papier antymolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Paczka 60 h.
Grylon
wytrawa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.
Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.
Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.
W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Mickiewicza L. 11.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 25, przy pl. Maryackim L. 11. 1893 15 0

Farby olejne
do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania: schodów, okien, podłóg i t. p.
Glazura bursztynowa
i lakiery do podłóg ze znanych firm: **L. Marx'a** i **O. Fritz'ego,** jak również i z krajowych fabryk L. Baranowskiego i Spółki w Krakowie.
Masa francuska i woskowa do podłóg.
Farby spirytusowo-lakierowe, „Linoleum“ do podłóg.
Lakiery, Pasty, Kremy do odnawiania i odświeżania kolorowych bucików.
Farby do farbowania materyj i piór.
Lakiery na kapelusze.
Wyroby szczotkarskie.

Lawn-tennis
Rakiety, Buciki tennisowe, Krokiety, Kule, i Kręgle.
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.
Huśtawki, Balony i piłki gumowe.
Hamaki dla dorosłych. — **Przybory do rybołowstwa.**

Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B
polecają po cenach najtańszych.

Proszek „Andela“ i „Zacherlin“ przeciw owadom.
Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom.
Naftalina, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe i Pieprz biały przeciw molom.
Nowość „Ting-Ting“ tynktura na pluskwy.
Rapidol, uniwersalny środek do czyszczenia metali.

Farby do fasad firmy Kronsteinera.
Cement, Gips, Wapno hydrauliczne.
Płyty izolacyjne.
Antimerulion, Carbolineum, „Exsiccator“, „Pinol“ środek do tępienia grzybów.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Farby na dachy.
Spluwaczki metalowe hygieniczne.
Spluwaczki papierowe, sztuka 6 h.
Środki do wywabiania plam z sukien.
Płaszcze gumowe. Pończochy gumowe.
Płachty nieprzemakalne. 2635 3 3
Kalosze rosyjskie i amerykańskie.
„Nowość“ Hydrolin, preparat przeciw kurzowi, dozwala zamiatanie bez tworzenia kurzu, jest praktyczniejszy od oleju, bo nie robi tłustych plam na ubraniu i daje się wodą rozpuścić.

Mieszkanie dla pp. studentów
z klas niższych wraz z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska. Fortepian w domu. Wiadomość: Kraków, ul. Długa l. 24, III piętro, drzwi na prawo.
2793 3 4 **Teresa Kubaiska.**

PANIENKI
2 lub 3 z lepszych domów uczęszczające do szkół przyjmie wdowa po wyższym urzędniku zapewniając im troskliwą opiekę. Plac Szczepański 6, II p. 2815 4 6

Ucznia na mieszkanie
przyjmie doświadczony pedagog. Podzamcze l. 3, II p. 2704 6 0

Komitet
wystawy drobiu w Jarosławiu
przyjmuje do 31 sierpnia b. r. inseraty celem umieszczenia w katalogu wystawy — za wynagrodzeniem w stosunku 10 K za stronicę dużej oktawki. 2898

Dla młodzieży
kształcącej się w Krakowie wygodne umieszczenie. Fortepian w domu. **H. K.** ul. Stachowskiego l. 12, I p. 2842 3 3

Leśnik
z niższym państwowym egzaminem, dwudziestopięcioletnią praktyką, zdolny myśliwy i kultywator w lasach prywatnych i przełożony obszaru dworskiego, zmieni posadę. Zgłoszenia pod **„Leśnik 100“** poste restante **Chrzanów.**
2616 10 10

JUBILER
B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.
Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.
Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.
Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.
2383 8 0

Pannę
uzdolnioną w modniarstwie przyjmie Magazyn mód kapeluszy damskich
Jadwigi Pollerowej
Kraków, ul. Grodzka l. 8.
2834 3 10

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach
Inżynier St. Dzbański
2262 przysięgły rzecznik patentowy 16 0
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego)

Gruszki cesarskie piękne, duże K 3·20, Jabłka i Gruszki stołowe K 2·80, Jabłka rajskie K 3 —, Śliwki węgierskie K 2·40, Śliwki ze szczepów węgierskich K 3·20, Renklody K 3·80, Pomidory K 2·80 — wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **S. Falck, Zaleszczyki.** 2832 4 5

Założony w r. 1872
Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH
przy ul. Rakowickiej l. 7,
podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 2059 34 0

Grzyby młodziutkie
główki, we winnym occie i korzeniach wybornie marynowane, w baryłkach 6½ kg. za 9 K, 3 kg. za 5 K, oraz **grzyby suszone,** bardzo dobre, białe, czyste 1 kg. za 6 K, 5 kg. za 28 K wysyła za zaliczką **Antonin Kostelecky ve Svratouchu 175,** p. Svratka (Czechy). 2850 8 3

Biusty i figury
każdej dowolnej objętości, najnowszego i najpiękniejszego kształtu, także do użytku prywatnego poleca
A. Kamhartera Następ.
PIOTR PEHAM
atelier biustów,
Wiedeń, I., Goldschmiedg. 10/f.
Ilustr. cennik za darmo opłacony.
2767 3 10



Jak **ZA DARMO**
zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.
S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
2741 6 12



Gratis i franko
wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.
HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 873.
Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·7, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 2355 23 60

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
POLECA:

	Koron
Askenazy Szymon. **Uniwersytet warszawski.** (Myśli na dobie)	1·60
Bobrzyński Michał, Jaworski Władysław Leopold i Milewski Józef. **Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi** [illegible]	[illegible]50
Bogucka C., Niewiadomska C. i Warnkówna J. **I.** [illegible] **do nauki poprawnego pisania,** stopień I	—·40
Bolesławita B. **Para czerwona,** obrazek współczesny narysowany z natury, 2 tomy	2·40
Bonarowicz S. J. **Historya czterech miesięcy 28 I—28 V 1905. Strejk w Król. Polskiem**	4·—
— Toż. **Strejk młodzieży szkolnej**	1·20
Bryl J. **Akropolis w Atenach**	—·60
Chotkowski Wł. ks. **Historya polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicyi 1773—1848.** Na postawie akt cesarskiej kancelaryi nadwornej	8·—
Dzieje 1863 roku przez autora „Historyi dwóch lat“, tom IV	7·80
Eljasz-Radzikowski W. **Ubiory w Polsce i u sąsiadów w wieku XV.** Z rysunkami na 13 tablicach. Część IV.	10·—
Flach J. dr. **Schillera polityczne i społeczne poglądy**	2·—
Gliński K. **Szlachcio na zagrodzie,** powieść obyczajowa z XVIII w.	3·50
Jabłczyński Feliks. **Romans:** Około śmierci. — Przy robotach. — Szum drzew. — Eustachiusz. — Panna Anna i inne obserwacye życia. — Uczciwy człowiek. — Don Marco Bullon. — Pantofle.	3·50
Karłowicz Jan. **Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim.** Zeszyt III. (L, Ł, M, oraz niektóre wyrazy od N do Ż)	2·60
Keller Helena. **Historya mego życia.** Z angielskiego wydania krytycznego P. Alberta Macy, przełożyła i przedmową opatrzyła Alina Świderska	5·—
Konar A. **Panny,** powieść. Wydanie II.	3·10
— **Siostry Malinowskie,** powieść	2·60
Koneczny Fr. dr. **Dzieje narodu polskiego.** Opowiadanie dla młodzieży	2·10
Kościelski Józef. **Co mi Tatry dały?** Poezye	3·—
Krucyata dziecięca z r. 1905	—·50
Ligocki Ed. **Kuźnica Ilmarowa,** szkic dramatyczny w 5 obrazach	1·20
Lobe J. C. **Katechizm muzyki.** Z 22 wydania niemieckiego przełożył Jan Kleczyński. Wydanie V.	1·60
Maszyński P. **„Lutnia“,** pierwszy wybór kwartetów męskich, polskich i obcych kompozytorów. Zeszyt V.	2·60
Okular. **Od Sadowy do Sedanu, od Sedanu do Cuszima** najważniejsze fakta dziejów ostatnich lat 40, dla czytelników gazet zestawił ...	1·—
Orzeszkowa Eliza. **...I pieśń niech zapłacze** K 3·—, w oprawie	4·—
Potkański Karol **Konstantyn i Metodyusz**	3·—
Prus Bolesław. **Lalka,** powieść. Wydanie III, z portretem autora. 2 tomy	5·20
Rakowski K. dr. **Trzy lata w więzieniu pruskiem.** Pamiętnik więzienny	1·20
Rey Mikołaj. **Zwyerciádło**	60·—
Sienkiewicz Henryk. **Nowele.** Wydanie popularne. 2 tomy K 2·30, opr.	3·20
Sieroszewski W. **Korea.** (Klucz Dalekiego Wschodu). Z 28 rysunkami i mapą	5·70
Sobieski W. **Trybun ludu szlacheckiego,** studyum historyczne	3·50
Spitzer S. **Najjaśniejszy Pan cesarz i król nasz Franciszek Józef I.** Wydanie poprawne i pomnożone K 1·50, opr.	2·—
Starczewski Eug. **Ewolucya przyszłości.** Myśli na dobie	1·50
Stasiak L. **Obrona sztandaru,** mieszczańska powieść historyczna	4·—
Świerczkowski N. **Różne wiersze**	—·40
Świerz L. **Krótki przewodnik do Tatr.** Wyd. II	—·60
Sys Stan. **Anormalni czyli umysłowo słabo rozwinięci**	1·20
Wrzosek A. **Zarys życia Jędrzeja Śniadeckiego** i krótki rozbiór jego „Teoryi jestestw organicznych“	1·20
Wydawnictwo Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“. Materyały. Zeszyt VI. Budownictwo drzewne. (16 tablic)	5·—

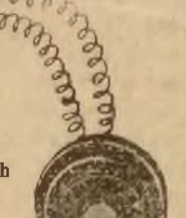
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2891 1 3

WISŁA.
Pensyonat Maryi Strobl.
Kuchnia smaczna i zdrowa, nabiał domowy pierwszorzędnej wartości. Ceny przystępne, **na sierpień i wrzesień zniżone.** 2780 7 7

WIKTOR CZAPLICKI, jubiler
w Krakowie, Rynek gł. 7,
poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Zakupuje złoto, srebro i drogie kamienie. Największy wybór pierścionków zaręczynowych, oraz prawdziwych korali toczonych. Na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich. 2703 8 12
SŁYNNE SCHAFFHAUSEN i OMEGA. — CENY NAJNIŻSZE. — GWARANCYA 5 LETNIA.



URZĄDZA
dzwonki elektryczne i telefony
z gwarancyą roczną — po cenach bardzo przystępnych
PRACOWNIA MECHANICZNA
Stanisława Leśniakowskiego
ulica Grodzka l. 48, obok kościoła św. Piotra.
2712 9 12



Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie
WYSPRZEDAJE
bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8-mio putowe:
w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie. 2020 16 0
Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.
Ceny bardzo niskie.
Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.

Miód pszczelny
świeży, tegoroczny lipcowy, posyłam najtaniej pocztą w 5 kg. blaszankach wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za 5 K 50 h. Miód jest z mej własnej pasieki, dlatego ręczę za czystość **P. STELMACH, Sosnów,** p. Siemikowce.
2845 3 10

2 Studentów
lub 2 panienki przyjmie b. nauczycielka z całem utrzymaniem. W razie potrzeby pomoc w nauce. Nadzoruje profesor gimn. Zgłoszenia pod **2870** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2870 3 3

Uczniowie z klas niższych znajdą umieszczenie, troskliwą opiekę i staranny dozór przy nauce. Korepetytor w domu. Ul. Niecała L. 9, II p. drzwi na prawo. 2869 2 3

Gruszki cesarskie K 3·50, renklody do smażenia K 4·—, śliwki węgierskie K 3·—, bardzo wielkie K 3·50, jabłka i gruszki stołowe K 3·—, jabłka rajskie K 3.—, świeżo rwane, wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką **J. Nagler, Zaleszczyki.** 2866 2 3

Biuro elektrotechniczne i Zakład instalacyjny
Inżynier Stanisław Żmigrodzki
Telefon 592 Kraków ul. Sławkowska 12,
przeszło 7000 żarówek 16 św. norm. urządzonych do 1 lipca b. r.
Najpierwsze polecenia! **Najniższe ceny!**
2861 1 6

Fabryka wyrobów masarskich
Józefa BIALIKA
Kraków, Floryańska 51, poszukuje uzdolnionych
PANIEN
do ekspedycyi sklepowej. 2884 1 8

Sposób pozbycia się tuszy.
Nowa metoda w zewnętrznem i lokalnem postępowaniu w celu usunięcia tuszy, bez zmiany sposobu żywienia i trybu życia, bez używania lekarstw.



Aby smukłą być przy równoczesnem utrwaleniu zdrowia, trzeba używać tylko
MYDŁA URAL.
Znika otyłość, znikają wielkie biodra, a pojawia się smukłość młodocianego wieku, harmonizująca figura, wdzięczne formy bez zmiany w sposobie życia. Zupełnie bezpieczne, przyjemne, proste zastosowanie. Nie potrzeba dyety. Nie potrzeba lekarstw. Naturalny przetwór roślinny z poręczeniem bez uszczerbku dla zdrowia. — Działanie naturalne. — Tysiące pochwał.
Mydło Ural powoduje ubytek zbytniego tłuszczu części ciała niem nacieranych, powstrzymuje tycie i upiększa kształty u pań, mężczyzn i dzieci.
Mydło Ural zawiera dobrze oczyszczony wyciąg ziołowy, który wessany przez skórę, rozpuszcza znajdujące się w niej pokłady tłuszczu, nie sprowadzając uszczerbku dla zdrowia, jaki powstaje niezawodnie przez ustawiczne używanie wewnętrznie stosowanych tak zwanych „środków leczniczych“. **Mydło Ural** wysyła się z dokładnym opisem użycia w wielkich kawałkach po 250 gramów za **4 K,** 3 kawałki **10 K,** 6 kawałków **16 K,** 12 kawałków **30 K** za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Począwszy od 3 kawałków opłatnie. — Zlecenia przesyłać do składu głównego 2177 3 6
M. Feith, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.

Instalacye i Blacharstwo
Wodociągi, Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia,
ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy i t. d., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektr. i t. d. wykonuje fachowo, praktycznie i tanio konces. firma:
Julian Tokar,
2202 5 5 **Kraków, ul. św. Jana 10** (Grand Hotel).

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.
Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne
Towarzystwo żeglugi w Tryeście
„Austro Americana“
Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30 kwietnia r. 1904 l. 21.908 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło
Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny
i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźców, o ile możności, przez **austryacki port Tryest.**
Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:
GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP. w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,
oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, tudzież zastępca: **Główna Agencya we Lwowie, Błonie 2** i prowincyonalne Agencye. 1808 30 50

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski